Oplata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 118. — ROK XXXIV.

ŚRODA

4. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granica | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie . . . | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4.50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

## Towarzystwo Szkoły Ludowej

w ciągu ostatnich trzech lat wybudowało lub dopomogło w budowie 111 szkół powszechnych i 51 kościołów i kaplic dla mniejszości polskich na Kresach, 69 domów ludowych i 9 ochronek, zorganizowało 5 szkół zawodowych, 328 kursów dokształcających i dla dorosłych, urządziło 7609 wykładów i pogadanek, 1289 obchodów narodowych i 2351 przedstawień i zabaw ludowych. Utrzymuje 1558 czytelń i wypożyczalń książek.

Na pracę tę potrzebne są setki tysięcy złotych.

Niech więc każdy obywatel złoży choć drobną kwotę na

## DAR NARODOWY 3-GO MAJA!

Protektorat nad zbiórką objął Pan Prezydent Rzeczpospolitej Ignacy Mościcki.

## U ideowych podstaw Konstytucji 3-go maja

Do niedawna jeszcze traktował polski naród konstytucję trzeciego maja jak czcigodną przeszłości pamiątkę. I z sentymentem przypominał sobie słowa autorów „Ustanowienia i upadku konstytucji....“ do narodu zwrócone:

„Uważaj konstytucję 3-go maja jak **ostatnią wolę konającej ojczyzny!** Zachowywaj uczucia braterstwa względem ludu miejskiego, sprawiedliwość najściślejszą względem ludu wiejskiego“.

Od lat 9-ciu jednak nie jest już konstytucja z 1791 roku pamiątką tylko przeszłości lub testamentem starej Polski, ale i punktem zaczepienia o przeszłość dla teraźniejszości, — księgą mądrości politycznej dla współczesnego pokolenia, trzymającego straż nad wolnością i niepodległością narodu.

Bo, choć w tej konstytucji z 1791 roku mało jest artykułów gotowych do zastosowania dzisiaj, a większość miała znaczenie tylko dla Polski w wieku 18-tym, to jednak stałą, wieczystą, **nie podlegającą zmianom czasu wartością pozostają podstawy ideologiczne**, na których konstytucję 3-go maja oparto.

Pierwszą z nich jest w pierwszym artykule wyrażona wola narodu, że „religja rzymsko-katolicka jest religją panującą“.... W ten sposób stało się zadość nie tylko indywidualnym uczuciom członków polskiego narodu, ale i potrzebie oparcia kultury narodowej i państwowej o cywilizację. o moralność stworzoną przez Rzym katolicki, przez Kościół.... Nie tylko warunki swobodnego wychowywania narodu dano tu katolicyzmowi, ale — nie lękając się rzekomego konfliktu z suwerennością narodu — z katolickiej zasady uczyniono normę życia publicznego. Takie bowiem tylko znaczenie ma źle dla dzisiejszych uszu brzmiące zdanie, że religja katolicka jest panującą.

Konstytucja z 17 marca 1921 r. nie wzniosła się w tym względzie na wyżyny 1791 roku.... To, czego ona nie zrobiła, zrobić muszą katolicy.... Tę zresztą myśl wyraża **drugie dzisiejsze święto, święto kościelne „Królowej Korony Polskiej“.** Przypomina ono serdeczną miłość polskiego narodu dla Matki Boga, — tkliwą pobożność niewiast polskich, której śladem zaledwie są cenne, historyczne ozdoby domów Bożych, i rycerskie służby mężów „u Marji na ordynansach“, mężów, którzy ku wschodowi wyrębywali drogę dla Wiary i dla cywilizacji... Przypomina ono tę prawdę, że się polskie dzieje najściślej sprzęgły z kultem Marji, że — pierwszy nasz pomnik literacki jest ku jej czci złożoną pieśnią, że cud uratowania z największej klęski Jej właśnie naród przypisał... A nadewszystko, że. nadając Matce Chrystusa miano swojej Królowej, chciał polski naród nie nowy motyw dla poetów religijnych stworzyć, ale wolę swoją wyrazić, iż moralność życia publicznego ma być odtąd w Polsce moralnością katolicyzmu. Taki przecież, a nie inny sens mają „śluby Jana Kazimierza“ w katedrze lwowskiej 1656 r., jego mianowicie zapowiedzi ulżenia doli ludu miast i wsi....

Przez 100 lat zapowiedź została zapowiedzią.... Dopiero Konstytucja 3 maja postanowiła wprowadzić ją w życie, nadając mieszczaństwu prawo wybierania posłów, a lud wiejski oswabadzając z niewoli szlachty. Dokonano zaś tych radykalnych podówczas zmian po długich wprawdzie i burzliwych dyskusjach, po dłuższej jeszcze akcji uświadamiającej przy pomocy bogatej literatury politycznej, ale spokojnie, bez rozlewu krwi, bez rozdzierania narodu w bratobójczych walkach.

Nazywa się konstytucję 3 maja aktem mądrości. Jest ona także aktem serca, bo ofiary, rezygnacji z przywilejów, która z pewnością nie była łatwą. Jeśli się zaś zważy, że w tym samym czasie Francja nurzała się we krwi w walce o te same idee, i że w tej walce runął tron obok splugawionego ołtarza, to Polska r. 1791 jawi się nam jako Mistrzyni zasad zdrowej polityki. Uczy bowiem, że nie można w miejscu stać, ale trzeba iść ciągle naprzód — a także uczy, że prawdziwy postęp, zwłaszcza w dziedzinie społecznej, idzie nie z rewolucji, ale po drodze ustępstw i porozumienia.

I to jest druga podstawa ideologiczna historycznej naszej konstytucji.

Czasy się zmieniły. Koniec wieku 18-go mało ma stycznych z wiekiem 20-tym. Zawsze jednak znaczenie mieć będzie ta polska i jedynie zdrowa historjozofja, streszczająca się w wysokiej kulturze moralnej katolickiego narodu, i w zasadzie ewolucji, jako przeciwstawieniu zasadzie zmian raptownych, rewolucyjnych.

**W. Z.**

## Oświadczenie prof. T. Sinki.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Kraków, 2 maja 1927. Do Szanownej Redakcji „Głosu Narodu“ w Krakowie. Upraszam Szan. Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Narodu“ (ewentualnie w rubryce „Nadesłane“) następujących oświadczeń:

Oświadczenie. Wyrażam głęboki żal, że pod pseudonimem Jana Skowronka umieściłem w „Gazecie Literackiej“ z dnia 15 lutego 1926 r. artykuł zatytułowany „Wiersze kalendarzowe przyczyną wojny literackiej“ i czuję się w obowiązku cofnąć wszystko, co w jakikolwiek sposób rzuciło, lub mogło rzucić niekorzystne światło na nieskazitelne prywatne życie p. Franciszka Ksawerego Pusłowskiego.

**Tadeusz Sinko.**

Powyższe oświadczenie prof. dr. Tadeusza Sinki uważam za pełne zadośćuczynienie, zgodne z zasadami etyki i honoru.

**K. H. Rostworowski mp.**



## Polacy z Ameryki przybyli do Warszawy.

**Warszawa.** (Telef. wł.) W poniedziałek rano przybyła do Warszawy **wycieczka Polaków z Ameryki.** Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele społeczeństwa. Przemawiali: **ks. biskup Gall, senator Baliński i senatorka Szebeko.** Odpowiedział kapelan wycieczki **ks. Celichowski, dziękując Warszawie za serdeczne powitanie Polaków z za oceanu.** Uczestnicy wycieczki rozjechali się samochodami do swoich **miejsc zamieszkania,** a o godz. 2 po południu **złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.**

## Gen. Rozwadowski i Zymirski otrzymali nareszcie akty oskarżenia.

W dniu 30 kwietnia gen. Rozwadowskiemu w więzieniu na Antokolu **doręczono akt oskarżenia.** Dotyczy on „nadużyć“ służbowych, których **miał się generał dopuścić przy dostawach broni przez firmę „Arma“ oraz na szkodę kupca belgijskiego p. Oyena.** Oprócz tego w akcie oskarżenia znajduje się **zarzut obrazy żołnierza.**

Akt oskarżenia otrzymał również **generał Żymirski,** któremu zarzuca się **nadużycia władzy przy zatwierdzaniu umów o dostawę.** Obaj oskarżeni generałowie mają prawo do 7 dni zażądać **powołania świadków, poczem władze wyznaczą termin rozprawy.**

Nie należy oczywiście spodziewać się, by **sprawa miała się szybko zakończyć.** Sanatorzy **nie będą napewno nalegać na szybkie załatwienie dalszych formalności.**

W sprawie gen. Zagórskiego warszawskie „ABC“ doniosło, iż specjalna komisja ekspertów wyłoniona przez Min. Spraw. Wojskowych po szczegółowych badaniach stwierdziła, że **żadnych przekroczeń budżetu w departamencie lotnictwa za czasów gen. Zagórskiego nie było.** Co do zarzutu nadużyć przy zakupach we Francji komisja orzekła również, iż generał Zagórski **nie ponosi żadnej winy.** Z raportu komisji wynika jasno, iż podstawa oskarżenia przeciw gen Zagórskiemu **upada.**

Rewelacje „ABC“ wywołały duże wrażenie. Ze sfer „sanacji moralnej“ oświadczono, iż **raport taki nie istnieje.** Mimo to „ABC“ podtrzymuje swoje doniesienia **w całej rozciągłości.**

## Konferencje w sprawie pożyczki.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Dziś przed południem wicepremjer Bartel odbył konferencję z ministrem skarbu **Czechowiczem.** Dotyczyła ona **wyników posiedzenia Rady finansowej, której najważniejszym sukcesem jest jedno głośne żądanie zawarcia umowy pożyczkowej.** Trudności, które wyłoniły się w kołach kierowniczych, mają być **niebawem usunięte.** Jak słychać, delegaci banków amerykańskich nadesłali w poniedziałek **do Warszawy szyfrowaną depeszę.** Dotychczas nie wiadomo, czy p. Młynarski **wyjedzie do Paryża, czy też p. Monnet przybędzie do Warszawy.** Wicepremjer Bartel przedstawi w najbliższym czasie **wyniki obrad Rady finansowej p. Prezydentowi Rzplitej.**

### Rada finansowa za przyjęciem pożyczki zagranicznej.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj odbyły się obrady Rady finansowej **nad sprawą zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.** Rada finansowa po wysłuchaniu referatu min. Czechowicza i członków polskiej delegacji, wiceprez. Banku Polskiego **Młynarskiego** i prof. **Krzyżanowskiego** oraz po zapoznaniu się z warunkami pożyczki, **postanowiła jednomyślnie zalecić rządowi sfinalizowanie układów i przyjęcie pożyczki.** Sprawa pożyczki zapewne wejdzie w bieżącym tygodniu pod obrady Rady ministrów, której **formalna uchwała pozwoli pełnomocnikom rządu polskiego wyjechać do Paryża dla podpisania kontraktu pożyczki.**

—ooo—

### Delegat banku nowojorskiego

**przybył do Warszawy.**

**Warszawa.** (Telef. wł.) Przyjazd delegata banku nowojorskiego **Lemana do Warszawy spodziewany jest w poniedziałek. Przybywa on na zaproszenie Banku Spółek Zarobkowych.**

—ooo—

## „Bracia Ruskiej Prawdy“ dają się we znaki bolszewikom.

Moskwa. (AW). Donoszą tu z Kijowa, iż w zachodnich okręgach Ukraińskiej SSSR. **ruch powstańczy wzmaga się na siłach.** Najsilniejszą grupę powstańczą reprezentują **„Bracia Ruskiej Prawdy“,** których oddziały operowały na **terenach gubernji podolskiej i południowo-zachodnich powiatów gubernji kijowskiej.** Ostatnio „Bracia Ruskiej Prawdy“ przerzucili swoją działalność na północ, oddziały ich bowiem **przeprowadziły już pojedyncze wypady na terenie Polesia i południowych okolic Białej Rusi.** Większe starcia nastąpiły pod **Siergiejczykami w pobliżu granicy polskiej, gdzie powstańcom udało się opanować składy amunicji, wysadzone następnie przez nich w powietrze.**

—ooo—

**Moskwa.** (AW). Przerwane od dłuższego czasu rokowania sowiecko-estońskie w sprawie **zawarcia traktatu reasekuracyjnego wznowione zostaną 10 maja** br. Do tego czasu przyjdą do Tallina kierownicy obu delegacji estońskiej poseł **Hellat** i sowiecki przedstawiciel **Petrowkij.**

# O czem piszą inni?...

## „Swięto“ socjalistyczno-komunistyczne.

Nie należy sądzić — pisze słusznie „Kurjer Poznański“ — by walki między socjalistami a komunistami były istotnie wyrazem najgłębszych przeciwieństw.

„Socjalizm jest tylko etapem do komunizmu, etapem siłą rzeczy przejściowym, w nim bowiem spoczywają wszystkie zarodki rozwoju ku komunizmowi. Walka tedy między tymi dwoma odłamami jest raczej walką konkurencyjną, a nie wynikiem zasadniczej rozbieżności celów, co okazuje się choćby w fakcie, że obydwa kierunki uważają dzień 1 maja jako symboliczny dla siebie dzień święta, a chodzi im tylko o to, który z nich go opanuje“.

Dlaczego jednak mimo bankructwa teorji i praktyki socjalizmu ruch socjalistyczny jeszcze się „trzyma“? Zdaniem „N. Kurjera“ dlatego, że

„każdy człowiek, a tem więcej grupy społeczne, idą bardzo chętnie za każdym protestem przeciw temu, co im się wydaje niesprawiedliwością, nie wnikając w pobudki, ani cele protestującego“.

Socjalizm ujmuje się za krzywdą robotników, ale nie potrafi rozwiązać kwestji społecznej, bo na fałszywej stanął podstawie.

## Solidarność żydowska w Warszawie.

„Nasz Przegląd“ donosi z wielką radością o utworzeniu Żydowskiego Bloku Narodowego, skupiającego całe żydostwo w Warszawie.

„Stajemy znów do wyborów jednością silni.

Nie było rzeczą łatwą zespolenie odłamów mieszczaństwa żydowskiego — silnie zróżnicowanych pod względem programowym“.

Nad świadomością tego, co nas dzieli, pisze „Nasz Przegląd“, zapanowało jednak silniejsze poczucie wspólnej naszej żydowskiej łączności.

A w obozie polskim? Zamiast paru conajwyżej bloków staje do walki wyborczej kilkanaście partyj, partyjek i grupek.

## Fałszywa polityka na kresach.

Życzliwy dla rządu monarchistyczny „Dzień Polski“ zwraca uwagę na błędy polityki polskiej na kresach wschodnich. Obojętność władz wobec gospodarczych i kulturalnych potrzeb kolonistów na Wschodzie sprawiła, że osadnicy zaczynają opuszczać kresy.

Żądać musimy, pisze „Dzień Polski“, zaniechania

„polityki, która osłabia polskość w województwach wschodnich i prowadzi do rozluźnienia łączności między Kresami a Macierzą. Wychodzimy z założenia, że najważniejszem zadaniem Państwa wobec Ziem Wschodnich jest wzmocnienie tam polskiego stanu posiadania“.

Okólnik min. Dobruckiego jest typowym wyrazem tej szkodliwej polityki.

„Okólnik ten musi budzić tem większe zaniepokojenie, że jednocześnie z jego ogłoszeniem rozeszły się pogłoski, że mają być cofnięte subsydja, udzielane dotąd przez Rząd polskiemu szkolnictwu prywatnemu na Wołyniu“.

## Fiasko kampanji przeciw p. Korfantemu.

W związku z niepowodzeniem kampanji przeciwko pos. Korfantemu stwierdza „Polonia“, że na Śląsku władze skarbowe przegrały większość spraw przeciwko przemysłowi i kupiectwu.

„Czy to nie zastanawia Ministerstwa Skarbu? Ileż rozgoryczenia i niechęci do Państwa i Rządu muszą wywoływać wszystkie te sprawy! Nie wychodzi to na dobre Państwu i nie podnosi poszanowania dla władz“.

Oszczercy sanacyjni są bezwstydni. Gdy dowiedzie się im kłamstwa, z całym cynizmem rozszerzają inne. Rozzuchwala ich niedość energiczne postępowanie władz. Pan Stpiczyński z „Głosu Prawdy“, który najzacieklej obrzucał błotem pos. Korfantego, ma już szereg wyroków za oszczerstwo, ale w więzieniu jeszcze nie siedzi. Najlżejsza krytyka postępowania „Komendanta“ wywołuje represje i napady ze strony sanatorów. Natomiast bezkarnie uchodzą napaści na człowieka dla sprawy narodowej na Śląsku szczególnie zasłużonego.



# „Dlaczegośmy nie głosowali“?

### INTELIGENCJA A ŻYCIE POLITYCZNE.

Ostatnie wybory w Austrji są ciągle przedmiotem szerokiej dyskusji jako zjawisko nastręczające liczne okazje do zasadniczych refleksyj. Na porządek dzienny tych dyskusyj wchodzi obecnie sprawa t. zw. bezpartyjnych, t. j. tych, którzy się od wyborów w d. 24 kwietnia powstrzymali, a których obydwie strony chcą dla udziału w życiu politycznem pozyskać. Pokazało się bowiem, że — podobnie, jak i u nas w Polsce — **znaczna część inteligencji Austrji nie głosowała i wogóle objawiała dziwną obojętność w stosunku do kampanji wyborczej.**

W imieniu tych „bezpartyjnych“ inteligentów występuje znany pisarz Dr. Wengraf w „Neues Wiener Journal“ i usiłuje usprawiedliwić nieobecność inteligencji w życiu politycznem.

O sobie mówi, że od 40 przeszło lat zawsze głosował — i to na socjalistów — przy wyborach do parlamentu, do rady gminy, powiatu itd. „W d. 24 kwietnia — pisze — po raz pierwszy w mojem życiu zostałem w czasie wyborów w domu“. Dlaczego?

Ponieważ — odpowiada — „system wyborczy naszego kraju pozwala głosować tylko na listy partyjne, a nie na osoby“. W szczególności zaś dlatego, że go postawiono wobec konieczności wyboru między listą chrześcijańsko-społeczną (inne ugrupowania z „Einheitsliste“ nie odgrywają roli) a socjalistyczną. Za żadną z nich nie mógł głosować!

Nie mógł głosować na listę chrześcijańsko-społeczną, ponieważ „austrjaccy klerykali“ — pisze — chcą „przywrócić panowanie Kościoła średniowiecznego, poddanie nauki dogmatowi i podział społeczeństwa na kasty“. Jako „człowiek postępu“ nie mógł „ze swego intellektu składać ofiary na ołtarzu polityki ks. Seipla.

Najwidoczniej nie zna p. Wengraf programu chrześcijańsko-społecznej partji austrjackiej, gdy jej podsuwa dążność do restauracji „średniowiecza“. Jest to wręcz niegodna pisarza naukowego ta opinja, nie poparta żadnym dowodem; traktować ją należy jak prostą insynuację!

Ciekawszą natomiast odpowiedź daje p. Wengraf na pytanie, dlaczego nie głosował na listę Socj. Demokracji przy której — jak pisze — „stał, kiedy nad nią ciążyła presja wyjątkowych ustaw i policyjnych prześladowań“.

Sympatję dla socjalizmu zachował w dalszym ciągu (to nam tłómaczy jego niechęć do chrześcijańsko-społecznej partji), ale do austrjackiej Socj. Demokracji zraziły go następujące jej cechy i akcje:

„To nie jest — pisze o Socj. Demokracji — żadna partja zasad, ale partja zimnego i otwartego dążenia do materjalnej władzy... Dążenie to straciło w niej wszelki ideowy rys, zmieniło się w brutalną technikę interesu, w tendencję do gwałtownego zmechanizowania życia społecznego... **Austrjacka Socj. Demokracja jest najściślej spokrewniona z rosyjskim bolszewizmem, co stanowi wytłómaczenie zjawiska, że Austrja jest jedynym krajem w Europie, w którym komunizm nie rozwinął się...** Cechuje Socj. Demokrację zupełne odcięcie od świata burżuazji, partyjna tresura młodzieży począwszy od wieku dziecięcego, partyjna kontrola nad jej lekturą, życiem towarzyskiem, sportem, korzystaniem z życia kulturalnego, partyjne koncentrowanie mas w olbrzymich kasarniach czynszowych, gdzie nawet rodzinne życie stoi pod partyjną kontrolą“.

Dlatego p. Wengraf pozostał d. 24 kwietnia „w swojem spokojnem — jak pisze — domowem zaciszu“ i do urny wyborczej nie poszedł.

Jest naprawdę coś przerażającego w tem szczerem aż do naiwności „confiteor“ austrjackiego intellektualisty. Przeraża bowiem jego wyznanie, dające się ująć w następującą formułę:

— **Niech się z państwem** (i wogóle wszystko, co ono wyraża) **dzieje, co chce! Nic mnie to nie obchodzi, ponieważ życie polityczne nie układa się w takie schematy, do jakich doszedłem przy mojem biurku!**

Typowy intellektualista, dla którego jedyną wartością jest książka ulubionego autora, w noc księżycową lub w dialektyce kawiarnianej ukuty „własny“ system zbawienia społeczeństwa..! Niech sobie szumi i burzy się rzeka życia, jak chce, — niech sobie świat tworzy kierunki społeczne i polityczne, jakie chce, — rodzaj panów Wengrafów, wtedy tylko gotów spełnić swój obywatelski (!) obowiązek (!), kiedy obozy polityczne z nim uzgodnią swoje programy i jego poglądy przyjmą!

**Zjawisko to, któremu poświęcamy artykuł, nie jest tylko austrjacką osobliwością.** Wybory parlamentarne w r. 1922 w Polsce pozwoliły nam je i u nas stwierdzić. I u nas jest jeszcze dziś część inteligencji, która podobnie, jak p. Wengraf, chce, by się życie polityczne ułożyło w jej schematy... Możnaby poważnie z tem stanowiskiem polemizować, gdyby przynajmniej ta inteligencja reprezentowała swój jakiś kierunek polityczny i swój miała system polityczno-społeczny. Wiadomo, że tak nie jest! Wiadomo, że — trawestując znane polskie przysłowie dla zobrazowania politycznych przekonań naszej inteligencji — „co głowa, to — partja“. Jakże w tych warunkach można poważnie traktować życzenia inteligentów, by partje przebudowały swoje programy według ich poglądów!

Jedno więc tylko pozostaje: — niech inteligencja zrozumie, w jak fałszywem znajduje się położeniu... Jej miejsce jest nie „w spokojnem zaciszu domowem“, ale na froncie walki idei i haseł wielkich, której areną jest życie społeczeństw dzisiejszych. Można podzielać jej zastrzeżenia pod adresem tych lub owych metod używanych w życiu politycznem, ale przecież jedynym sposobem na zadośćuczynienie tym zastrzeżeniom jest tylko wejście inteligencji w czynne życie polityczne... Skutkiem dalszego jej absenteizmu politycznego byłaby utrata i tego pewnego autorytetu wobec mas, który mimo swoich błędów jeszcze zachowała.

St. D.

# Włoskie „Te Deum“

## na uroczystości pierwszej rocznicy Konstytucji majowej w Warszawie.

### (1792 roku).

Wśród rzeszy cudzoziemców, otaczających króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, najliczniejszymi byli Włosi, których też król bardzo wysoko cenił i kochał. Nazwisk sporo przekazała historja: Scipio Piatolli, Corticelli, Manurri, a już Bacciarelli, niby drugi Naruszewicz... Ostatni napisał tyle ód na cześć króla, ile włoski malarz zrobił konterfektów z postaci J. K. Mości...

Przelotnym gościem, ale zapisanym dobrze w pamięci polskiej, był muzyk, Włoch, słynny w swoim czasie i wielki artysta, goszczący też na dworze króla poetów i artystów: **Giovnani Paisiello (1741—1816).**

Ma on swoją kartę w dziejach muzyki, a już w swym czasie bardzo popularny w Niemczech i Polsce, a potem w Rosji, gdzie może i wpływ pewien wywarł na ówczesną muzykę rosyjską. Autor licznych oper, z których „Cyrulik sewilski“, przed Rossinim należał do klasycznych utworów włoskiej muzyki... Z Paisiella korzystał Beethoven, Paganini, a już w morzu jego tonów skąpała się rosyjska muzyka...

W Polsce zostawił ślad, skomponowawszy 1782 r. słynne **„oratorjum“**, do słów Metastasia, a przedtem: **„Te Deum“**, które wykonał wraz z dwustu muzykantami i śpiewakami na uroczystości pierwszej rocznicy Konstytucji 3-go Maja w roku 1792 w Warszawie, w kościele św. Krzyża. Pierwszą tę rocznicę obchodzono nader uroczyście: Król chciał zaakcentować wielkość i doniosłość aktu reformy i odrodzenia narodu w duchu Nowej Ustawy, którą przecież chwalili tacy, jak Sieyes i Burke..., a nawet król pruski i cesarz Leopold... (na zjeździe w Pillnitz postanowili nienaruszać... granic Rzeczyposp., aby nie obalić doniosłych reform polskich, uchwalonych przez Konstytucję...)!

Wyczuł włoski artysta, muzyk Paisiello, ten zapał Polski, całego narodu, który tak dziwnie sharmonizował się w tym wielkopomnym akcie, a już czcił tę uroczystą chwilę, może najpotężniej, dając wyraz radości i dziękczynienia. Stąd „Te Deum“, poniekąd było i religijnym obok i głęboko patrjotycznym utworem. Nic dziwnego: Włoch każdy posiada najsubtelniej rozwinięte uczucie miłości ojczyzny, wpojone przez Dantego, Tassa czy Petrarkę po licznych innych, a w tym wypadku najbliższymi się staje Polakowi, dla którego uczucia patrjotyczne są po dziś dzień płonącym zniczem niewygasłym przenigdy. Ten święty ogień polski, to jak „krzyk święty“ włoski, płonie i dobywa się w muzyce Paisiella z mocą równą: włosko-polską! — Uderzył tedy Paisiello w akordy surm bojowych, aby te zaczęły głosić sławę oręża, który w obronie Chrześcijaństwa, jako antemurale Christianitatis był ową tarczą i puklerzem mocnych, niezwyciężonych... Potem szły tony radości, tony, przepojone nawskróś melodjami pól i lasów, echa tych zbożnych żyć w Polsce, wśród kłosów czy znów szumów leśnych... A potem uderzył zgrzytem, wyprowadzając z arsenału wspomnień i klęski Rzeczypospolitej, ażby je zmieszać z powrotnymi tonami, a już znów zagłuszyć je fanfarą triumfu, gdy „Te Deum“, jako dziękczynienie, głosiło równocześnie sławę Konstytucji, tego pokojowego dzieła Polski, może największego...

Ogromne wrażenie sprawiło „Te Deum“ Paisiella na tłumach, jakie wypełniły po brzegi świątynię. Nadewszystko epizod z czasu nabożeństwa utkwił w pamięci, długo komentowany rozmaicie... Oto w czasie nabożeństwa, tuż przed „Te Deum“, ściemniło się nagle, zachmurzone niebo z ołowianych obłoków, rzuciło niebawem z szaloną wichurą grad i deszcz ulewny, że aż szyby zadrżały w kościele... W tem zagłuszył tę orgję z zewnątrz maestro Paisiello, gdy naraz dwustu muzykantów i śpiewaków uderzyło w fanfarę: „Te Deum“, a po pierwszych zaraz akordach — słońce zalało promieniami wnętrze św. Krzyża... Nadzieja słoneczna, po trwożnej, złowróżbnej chwili, wstąpiła w serca wszystkich...

Giovanni Paisiello był potem na ustach wszystkich, a król dziękował artyście za tak potężne uświetnienie tej uroczystości jego utworem: „Te Deum“, stworzonym jakby hymn serc tysiąca, miljona na podziękę Panu nad Pany, za wielką Konstytucję Majową... Może przeczuwał wielki muzyk, że w 126 lat później, gdy powstanie Polska, inny Włoch, Bernardino Rizzi, napisze na Jej cześć: „Polonia“, by znów dokumentować tę włosko-polską nutę obopólnej radości.

**Michał Asanka-Japoll.**

—o—

# 1 maja w Polsce i zagranicą.

### W wielu krajach pochodów zabroniono. „Milicja“ PPS. na ulicach Warszawy.

Manifestacje socjalistów i komunistów w dniu 1 maja odbyły się naogół spokojnie. Z większych miast poza Warszawą jedynie we Lwowie doszło do krwawej bójki między socjalistami a komunistami, W Brześciu nad Bugiem kilku komunistów chciało rozbroić policjanta, który w obronie życia położył trupem jednego z napastników. W wielkich ośrodkach przemysłowych w Łodzi, Białostoku, Katowicach pochody socjalistyczne były stosunkowo bardzo nieliczne. W Poznaniu zamierzony pochód socjalistyczny nie odbył się zupełnie z powodu braku uczestników. Również w wielu innych miastach b. dzielnicy pruskiej manifestacyj 1-majowych nie było zupełnie.

Zagranicą wielkie manifestacje socjalistyczne odbyły się w Wiedniu i Berlinie. Komuniści demonstrowali jużto razem z socjalistami (jak np. we Berlinie), jużto oddzielnie. W wielu państwach obchody 1-majowe były zakazane. Tak postąpiły rządy Włoch, Jugosławji Węgier i Litwy. Min. Sarraut zakazał wszelkich manifestacyj i pochodów w Paryżu. Również w stolicy Rumunji zabroniono surowo wszelkich demonstracyj. W Anglji robotnicy wogóle nie mają zwyczaju urządzania w dniu 1 maja hałaśliwych pochodów. A w Stanach Zjednoczonych socjalistów niema prawie zupełnie.

Rzekome międzynarodowe „święto pracy“ nie było zatem, jak z tego widać, obchodzono na całym świecie. Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre rządy wogóle nie zezwoliły na demonstracje. W Polsce natomiast rząd posunął swą wyrozumiałość tak daleko, iż np. w Warszawie pozwolił socjalistycznej „milicji“ na utrzymywanie porządku na ulicach. Silne oddziały czerwonych bojowców pieszych i na samochodach ciężarowych krążyły po ulicach Warszawy. A komisarjat rządu zaproponował nawet podobno duchowieństwu, by w dniu 1-go maja, ze względu na możliwość zamieszek, wcześniej odprawiono nabożeństwa!

Niezwykły zaiste sposób pojmowania ochrony wolności i bezpieczeństwa publicznego!

# Z Nowego Sącza.

**Śmierć „Gońca“, a nowe oblicze „Kurjera“. — Odczyty. — Audycje muzyczne. — Recital organowy ks. Dra Rizzi'ego. — Towarzystwo Dramatyczne. — Lot. — Akademja ku czci Słowackiego. — Męskie wystąpienie Koła „Ogniska Nauczycielskiego“. — Rekolekcje wielkopostne.**

Od końca stycznia jakby zapomniano o Nowym Sączu na łamach „Głosu Narodu“, a tymczasem w mieście, w rozmaitych dziedzinach życia, ruch, choć oczywiście z rozmaitem natężeniem. Gdy starzy milczeli, myśl młodo-obywatelska wypowiadała się we wspominanych już dawniej dwóch miejscowych organach, z których „Goniec Podhalański“, wydawszy łabędzi śpiew w numerze świątecznym, zasnął snem, — co prawda — „sprawiedliwego“. Zaś „Tygodniowy Kurjer Podhalański“ z uśmiechem kłania się protekcjonalnie na wsze strony, dając do zrozumienia, że teraz wiele może, bo został organem przybocznym miejscowego starosty, a tem samem jednym z prowincjonalnych filarów sanacji, obecnego prestige rządowego, oraz prawdziwego i realnego patrjotyzmu według najświeższej recepty. W tych więc organach roztrząsano wypadki codzienne, zastanawiano się nad wartościami naukowemi i wychowawczemi odczytów, zorganizowanych staraniem tutejszego koła T. N. S. W., wśród którychto odczytów były w tym czasie prawdziwie cenne, jak np. Prof. Siedleckiego: „Ceylon“, Prof. Roupperta: „Jawa“, Dra Reissa: „Beethoven“, Dra Sokołowskiego: „Ochrona przyrody“, Dra Feldmanna: „Stosunek niemieckości do kultury polskiej i narodu polskiego“, intrygującym natomiast był odczyt Prof. Maydla: „O modach i tańcach nowoczesnych“.

Gdyby coś podobnego był powiedział jakiś wychowawca, tem bardziej w sutannie, toby nazwano to wszystko walką skrupulata z wiatrakami, skoro jednak mówił to lekarz i profesor uniwersytetu, to niejeden ojciec lub matka uświadomili sobie nareszcie, że nie jest to jedynie wygoda kostjumowa lub popisywanie się przy tańcu rozmaitemi figurami geometrycznemi, ale że poza tem kryje się nieraz rozjuszona zmysłowość.

Przed południem, w niektóre niedziele, odbywały się w dalszym ciągu pożyteczne, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, audycje muzyczne. Omawiano i muzycznie ilustrowano działalność na tem polu Mozarta, Beethovena i Moniuszki.

Sensacją stał się recital organowy ks. dr Rizzi'ego, urządzony w dniu 1 kwietnia na organie w kościele szkolnym, przyczem poza wirtuozostwem wykonawcy, można było zapoznać się z duchem nowoczesnej, modnej, świeckiej twórczości muzycznej.

Jeżeli odczyty i wspomniane produkcje muzyczne mają, dla młodzieży zwłaszcza, ogromne znaczenie jako czynniki kształcące i wychowujące, to prawie żadnego ziarnka pod tym względem do serca młodych pokoleń nie chce rzucić tutejsze „Tow. Dramatyczne“. Posiadając wybitne nawet siły, mogłoby wystawiać poważne sztuki z repertuaru klasyczno-narodowego — atoli goni tylko za nowościami obcemi lub własnemi.

Nowością w życiu międzyszkolnem jest wydawanie przez młodzież gimnazjalną dwutygodnika „Lot“. Pewno — są to próby tylko, na które po większej części trzeba patrzeć z ojcowską życzliwością i pobłażliwością, ale bardzo dobra to sposobność do ćwiczenia się młodzieży w pisaniu i samodzielnem wypowiadaniu myśli, chodzi tylko o to, aby znaczną część miejsca przeznaczono wyłącznie dla piór młodzieży samej.

Wyrazem pietyzmu dla wielkiego genjusza, Juljusza Słowackiego, była uroczysta akademja, urządzona ku jego czci, w czasie której przemawiał prof. Komar, produkcjami zaś muzykalno-wokalnemi kierował prof. Bugajski.

Podnieść również należy, że nowosądeckie Koło „Ogniska Nauczycielskiego“ zdobyło się na męskie wystąpienie uchwalając na jednem ze zgromadzeń protest przeciwko stanowisku, zajętemu przez „Głos Nauczycielski“ wobec okólnika rządowego o praktykach religijnych w szkołach — szkoda tylko, że zabrakło mu energji do przeprowadzenia na walnem zgromadzeniu wyboru zarządu miejscowego, odpowiadającego dokładniej przekonaniom i poglądom znacznej większości członków Koła.

Ostatnie tygodnie wielkiego postu przyniosły inteligencji tutejszej pewnego rodzaju duchową ucztę w postaci nauk rekolekcyjnych, tj. dla pań i dla panów, które wypowiedział ks. bisk. dr. Komar w kościele szkolnym. Niebywała ilość spowiedzi i przyjętych Komunji św., to najlepszy dowód skuteczności nauk rekolektanta. Szczerze też i serdecznie dziękowano za ten dowód duchownej troski jemu, jak i miejscowemu proboszczowi ks. kan. Mazurowi.

Jotce.



# Na ziemiach Rzplitej.

## Morderstwo z zazdrości w Przemyślu.

Z Przemyśla donosi nasz korespondent, iż w nocy z 30 z. m. na 1-go bm. znaleziono na ulicy zwanej Drogą na Zielonkę zwłoki młodego człowieka z przestrzeloną głową leżące w kałuży krwi. Jak się okazało zamordowany nazywał się Aleksander Laszecki lat 22 i był zajęty jako pomocnik w sklepie korzennym Hrankowskiego. W niespełna godzinę przechodnie z policją przytrzymali jakąś kobietę uciekającą w kierunku fortów ulicą Tatarską. Aresztowana przyznała się do zbrodni. Jest to krawczyni z zawodu lat 42, Helena Trybalska, która zamordowanego Laszeckiego prześladowała swoją miłością, groziła mu a nawet pisała anonimy nań do jego pryncypała. Gdy o 20 lat młodszy od niej Laszecki wzgardził jej afektami, tembardziej, iż miał narzeczoną, Trybalska zaczaiła się z brauningiem w nocy na powracającego i na skręcie ul. Tatarskiej dała doń dwa celne strzały z tyłu w głowę, poczem uciekła, jak twierdzi, z zamiarem popełnienia samobójstwa, ale rewolwer zaciął się, więc odrzuciła go. **Zwłoki zamordowanego leżały na ulicy do godz. 11-tej przedpołudniem w niedzielę napróżno oczekując na Komisję**, otaczane przez tłumy publiczności. Dopiero trupiarka z magistratu około południa przewiozła zwłoki do kostnicy.

## Mord rabunkowy na 80-letniej staruszce.

Nocy ubiegłej znaleziono w Warszawie w jednym z mieszkań domu przy ul. Podwale 11 zamordowaną w straszliwy sposób 80-letnią staruszkę Oleczniwiczową. Zamordowaną znaleziono na podłodze z 5 ranami w głowie, zadanemi jak można sądzić siekierą zakopiańskiej ciupagi. W pokoju, w którym dokonano morderstwa wyłamana była szuflada biurka, w której znać było poszukiwanie, prawdopodobnie pieniędzy. Wszczęto energiczne śledztwo.

—o()o—

**NAUCZYCIELKA, KTÓRA NIE UZNAJE WŁADZY KURATORA I DOSTAJE ZA TO ODEŃ... STABILIZACJĘ.** Ze wsi Charłupla Mała w pow. sieradzkim została po dłuższych badaniach i rozprawach kuratorjum łódzkiego przeniesiona tamtejsza nauczycielka Piaskowska, co do której podniesiono wiele zarzutów z najrozmaitszych stron. Równocześnie na jej miejsce mianowany został nauczyciel Ruszkowski. Atoli, kiedy ten chciał przejąć jej obowiązki, nauczycielka Piaskowska odpowiedziała, iż dekretu kuratorjum łódzkiego nie uznaje i na miejscu zostanie, gdyż tak jej się podoba i ponieważ ma... plecy. W odpowiedzi na to kurator okr. łódzkiego Owiński przyznał energicznej niewieście... stabilizację nauczycielską. Tą dziwną i tajemniczą sprawę porusza w specjalnym artykule „Dzień Polski“.

**POMNIK ŻEROMSKIEGO STANIE W WARSZAWIE.** Komitet budowy pomnika Stef. Żeromskiego w Warszawie podjął akcję do zdobycia funduszów na zrealizowanie swego zamierzenia. Pomnik ma stanąć na jednym z placów nad Wisłą. Protektorem budowy pomnika jest Prezydent Mościcki.

**POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA W STOLICY.** Na przedmieściu Warszawy, Pradze poświęcono onegdaj nowy kościół. **Kościół ten należał do marjawitów, ale obdłużony nadmiernie przeszedł wkrótce w ręce wierzyciela protestanta.** OO. Pallotyni wykupili go za sumę 46 tysięcy zł. i stworzyli zeń świątynię katolicką.

**KLUB SAMOBÓJCÓW W BYDGOSZCZY.** Niezwykłą sensację w Bydgoszczy wywołało wykrycie istniejącego tam klubu samobójców pod nazwą „Samozemsta“. Do klubu werbowana była głównie młodzież, rekrutująca się z wykolejeńców życiowych, którzy na polecenie władz klubowych odbierali sobie życie. W ścisłym związku z istnieniem tego klubu pozostawało samobójstwo 19-letniego mieszkańca Bydgoszczy, Witolda Bryckiego, który zabił się przed kilku dniami w Krakowie.

**TAJNA GORZELNIA POD JABŁONNĄ.** Pod Jabłonną wykryli warszawscy urzędnicy skarbowi tajną i wspaniale urządzoną gorzelnię i rektyfikację spirytusu o olbrzymich rozmiarach. Produkcja dzienna obliczona była na 300 litrów. Spirytus dostarczano do Warszawy samochodami w bańkach blaszanych. Przy fabrykacji zastano Jana Wedmana i Zdzisława Mistewicza.

**RUCH TELEGRAFICZNY W POLSCE.** Ciekawe jest zestawienie statystyczne, dotyczące ruchu telegraficznego w Polsce w ciągu miesiąca. Wynika z niego, że na 1.000 mieszkańców przypada w Warszawie 49 depesz. wysłanych i 102 depesze nadesłane, w ten sposób Warszawa zajmuje co do wysyłanych depesz 19-te miejsce, co do otrzymywanych 7 miejsce wśród ogółu miast polskich. Największy stosunkowo ruch telegraficzny mają (pierwsza cyfra oznacza ilość wysłanych, druga ilość nadesłanych depesz na 1.000 mieszkańców): Katowice — 263 (257), Poznań — 140 (108), Brześć nad Bugiem — 125 (109), Kraków — 106 (123), Lwów — 105 (135), Toruń — 102 (107), Wilno — 93 (95), Bydgoszcz 82 (81), Lublin — 80 (96), Drohobycz — 73 (65) i t. d. Najmniejszy ruch telegraficzny wykazują: Radom — 42 (49), Królewska Huta 33 (29) i Dąbrowa Górnicza — 30 (30).

—o()o—

# Z całego świata.

## Nadużycia w dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

„Dziennik Poznański“ donosi o wielkich nadużyciach w dyrekcji kolejowej w Gdańsku, gdzie niejaki p. Messing brał od pewnych dostawców drzewa duże łapówki. Dyrekcja kolejowa, zawiadomiona o tem, interwenjowała natychmiast, przeniosła Messinga do Bydgoszczy i rozpoczęła śledztwo. Oburzona opinja publiczna wymienia jeszcze kilku urzędników dyrekcji, zamieszanych w tę aferę. Skarb państwowy polski ma być poszkodowany, wskutek tego na 70.000 guldenów gdańskich.

## Religji nie można wydrzeć z serca narodu.

Wyniki podjętej przez rząd sowiecki propagandy antyreligijnej są dotychczas minimalne. Nietylko wśród ludności wiejskiej, ale nawet robotniczej daje się zauważyć ostatnio pewien wzrost religijności. Toteż wszelkie wydawnictwa służące propagandzie antyreligijnej nie znajdują zupełnie zbytu. Według sprawozdań specjalnej komisji propagandy antyreligijnej na terenie białoruskiej SSSR, kolportaż „Bezbożnika“ na obszarze republiki związkowej nie osiągnął nawet tysiąca rozsprzedanych egzemplarzy w ciągu kwartału. Jest rzeczą charakterystyczną, że kolporterzy odmawiają sprzedaży „Bezbożnika“ po wsiach, coraz częściej bowiem zachodziły wypadki pobicia kolporterów.

Mimo to rząd sowiecki nie kapituluje, ale dalej prowadzi kampanję antyreligijną. Ostatnio donoszą, że władze sowieckie zarekwirowały gmach holenderskiego kościoła ewangelickiego w Leningradzie, w którym zamierzają urządzić klub komunistyczny dla marynarzy.

## Wojskowa demonstracja przeciw Polsce w Berlinie.

8 i 9 maja odbędzie się w Berlinie zjazd niemieckiej organizacji bojowej nacjonalistycznej „Der Stahlhelm“, w którym ma wziąć udział 80.000 bojowców. Rząd niemiecki popiera ten zjazd, o czem świadczy okólnik poufny władz Stahlhelmu do oddziałów prowincjonalnych, w którym m. in. czytamy: „Chcemy przekonać wszystkich, że dwa i pół miljona żołnierzy frontowych jest gotowych natychmiast do odebrania prowincji, zrabowanych przez Polskę“.

**SAKSONJA POD WODĄ.** Z Magdeburga donoszą, że w całej Saksonji panują olbrzymie powodzie. Wskutek wylewu rzek zostało dotąd zalanych przeszło 300.000 morgów ziemi, w tem samej ziemi ornej 150.000 morgów.

**BATTISTINI NIE WSTĘPUJE DO KLASZTORU.** Niedawno donosiliśmy o pogłosce, jakoby Battistini, znakomity śpiewak operowy, zamierzał wstąpić do klasztoru. Według ostatnich doniesień, przybyły do Stuttgartu Battistini, zaprzeczył stanowczo temu, jakoby zamyślał przywdziać habit zakonny.

**DOM LICZNYCH URODZIN.** W jednym z domów londyńskich powiła żona pewnego urzędnika kolejowego 2 chłopaków i jedną dziewczynkę. Matka i dzieci są zdrowe. Wkrótce potem w innem mieszkaniu tego samego domu inna kobieta powiła trojaczki. Przed niedawnym czasem w tym samym domu urodziły się dwie pary dwojaczków.

**NA DUNAJU STANIE OLBRZYMI MOST.** Pomiędzy Belgradem a Panową zaczęto już budowę olbrzymiego mostu na Dunaju, który będzie miał 1.280 m. długości. Budowa jego wyniesie 300.000.000 dolarów, a ukończoną będzie w r. 1930. Będzie to jeden z największych mostów w Europie.

**HOTEL KURACYJNY DLA KSIĘŻY W KARLSBADZIE.** Z incjatywy kasy chorych przy Związku Kapłanów w Czechosłowacji zakupiona została w Karlsbadzie willa za 1,200.000 kor. cz. i adoptowana na hotel do użytku księży-kuracjuszy. Hotel posiada kaplicę domową i 48 pokoi.

**FRANCUZI ZAMYŚLAJĄ O KOLEI PRZEZ SAHARĘ.** W kołach francuskich rozpatrywany jest projekt kolei przez pustynię Saharę celem umożliwienia szybkiego połączenia Francji z poszczególnemi kolonjami w Afryce. Koszty budowy tej linji kolejowej obliczane są na 2 miljardy franków. Przy szybkości 50 km. na godzinę koleją możnaby z Paryża do kolonji na południe od Sahary dostać się w ciągu 5 dni, gdy podróż Atlantykiem wymaga dni kilkunastu.



## Od Administracji.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.**

## List pasterski arcyb. wileńskiego

### O KORONACJI OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ.

Arcybiskup wileński ks. Romuald Jałbrzykowski wydał z okazji uroczystej koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej „List pasterski“ do duchowieństwa i wiernych swojej archidiecezji, w którym przypomniawszy troskliwą opiekę Najświętszej Panny nad narodem polskim, stwierdza, że z powodu łask, doznanych za przyczyną Matki Boskiej Ostrobramskiej, oddawna „pobożni Wilnianie marzyli o uwieńczeniu swych serdecznych uczuć ku Marji przez uroczystą koronację Jej Obrazu Ostrobramskiego, a gdy niepomyślne czasy ustawicznych wojen i najazdów nieprzyjacielskich na to nie pozwalały, prywatnie ukoronowano obraz ten prowizorycznemi koronami. Teraz dopiero z woli Bożej danem jest nam przystąpić do urzeczywistnienia tych szczerych i słusznych pragnień serc naszych. Ukochany nasz Ojciec Św. Pius XI łaskawie przychylił się do prośby Wilnian i dekretem z dnia 9 lutego b. r. pozwolił na uroczystą koronację Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, która to uroczystość odbędzie się w roku bieżącym w dniu 2 lipca“.

Wiadomość o tem rozeszła się nie tylko w kraju, ale i zagranicą, stąd też koronacja obrazu wypadnie bardzo uroczyście, albowiem zapowiadają swój przyjazd na tę uroczystość prawie wszyscy nasi księża biskupi, spodziewani są najwyżsi dostojnicy państwa, w tym celu organizują się też w kilku miejscowościach całe wielkie pielgrzymki. Celem przygotowania wiernych archidiecezji do godnego obchodu tej wielkiej uroczystości kościelnej i narodowej, ks. metropolita wileński polecił duchowieństwu swemu wygłaszać w ciągu maja w każdą niedzielę i święto nauki o Najśw. Marji Pannie w całej archidiecezji, w Wilnie zaś zalecił odprawiać przed rozpoczęciem koronacji Tridnum do Matki Boskiej Ostrobramskiej, w dniu zaś koronacji (t. j. 2 lipca br.) odprawienie uroczystych Mszy św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Przez całą oktawę będą się także odbywały uroczyste nabożeństwa ku czci Matki Boskiej w kaplicy Ostrobramskiej.

# Dział szachowy.

PARTJA NR. 4.

Białe: F. Marshall. Czarne: Dr. M. Vidmar, grana w międzynarodowym Turnieju w N. Jorku dnia 14 marca b. r.

**Nieprzyjęty gambit damy.**

1) d4 S—f6 2) S—f3 d5 3) c4 c6 4) c×d5 c×d5 5) S—c3 S—c6 6) G—f4 e6 (1) 7) e3 G—d6 (2) 8) G×d6 (3) D×d6 9) G—d3 O-O 10) O-O (4) e5 11) S—b5 D—e7 12) d×e5 S×e5 13) Wa—c1 G—g4 (5) 14) W—c7 D—d8 15) W×b7 S×f3+ 16) g×f3 G—h3 17) Wf—e1 S—e4 (6) 18) f4 D—h4 (7) 19) G×e4 20) S—d4 Wa—c8 21) W—b5? (8) W—c1!! 22) W—g5 W×d1 23) W×d1 G—d4 24) W—c1 h6

**Białe poddały się.**

Uwagi.

(1) Wątpliwej wartości byłoby: 6) G—f5, gdyż po 7) D—b3 D—b6 8) D×b6 a×b6 9) G—c7 S—b4 10) K—d2 pozycja Białych jest lepszą.

(2) W znanej partji: R. Capablanca—Dr. Em. Lasker (z turn. w N. Jorku z r. 1924) nastąpiło G—e7, aby po G—f4 wymienić gońca białego przez S—h5. Posunięcie w partji jest silniejszem.

(3) Korzystniejszem jest cofnięcie gońca: 8) G—g3, jak w partji: Dr. G. Nagy—D. Przepiórka (z turn. w Debreczynie z r. 1925).

(4) Do tejsamej pozycji doprowadzono w partjach: Szeleżniew—Hromadka (z turn. w Piszczanach z r. 1922), Przepiórka—Dr. Asztalos, Müller—Przepiórka (z turn. w Györ z r. 1924). W tem położeniu zwykle stosuje się następujący system rozwoju: 10) G—d7 11) W—c1 Wf—d8 poczem Wa—c8 i G—e8. Dr Vidmar jednak nie chce ostrożnej obrony, lecz odrazu przypuszcza kontratak.

(5) Poświęca piona dla silnego ataku. Najbezpieczniejszą obronę zapewniało na to: 14) G—e2! np. S×f3+ 15) G×f3 G×f3 16) D×f3 D—b4 17) D—e2.

(6) Najkomiczniejszą okolicznością tej partji jest fakt, że cały dotychczasowy przebieg jej jest identycznym z partją A. Nilsson—R. Spielmann (z pojedynku w Göteborgu z r. 1924), której widocznie Marshall nie znał.

(7) We wspomnianej partji nastąpiło: 18) S—c5, poczem nawet próba Białych sprowadzenia powikłań przez: 19) G×h7+ nie zdołała ocalić ich od klęski. Posunięcie w tekscie jest też bardzo dobrem.

(8) Dłużej broniło pozycji: 21) D—e2, chociaż i wtedy Czarne miały silny atak: Wf—d8!





# Ruch chrześcijańsko - zawodowy.

**KONFERENCJA OKRĘGOWA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWOD. W BIAŁEJ.** W Domu katolickim w Białej odbyła się w niedzielę dnia 24 kwietnia konferencja okręgowa Chrześcijańskich Związków zawodowych z udziałem 45 delegatów oddziałów miejscowych. W Konferencji wzięli udział Ks. Prof. Mączyński, Ks. Jurka, prof. Nycz. Sprawozdanie z działalności sekretarjatu okręgowego i rozwoju chrześc. Związków Zawodowych złożył sekretarz Andrzej Pysz za czas od 31 października 1926 do 23 kwietnia 1927. W tym okresie Sekretarjat urządził 36 zebrań, przeprowadził 68 interwencji i szereg ruchów cennikowych w przedsiębiorstwach. Zawiązały się również nowe oddziały w Straconce, Suchej i Wadowicach. Sekretarz Front z Krakowa omówił sprawę nowej Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych z siedzibą w Katowicach. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucji tyczących się ruchu organizacyjnego w Chrześc. Związkach Zawodowych.

**ZGROMADZENIE W PORĄBCE AD KĘTY.** Oddział Chrześc. Związku Zawodowego Robotników budowlanych w Porąbce ad Kęty urządził w piątek, dnia 22 kwietnia wielkie zgromadzenie publiczne robotników zajętych przy budowie „zapory“ w Porąbce. Przewodniczył Rudolf Konior, prezes oddziału, referował sekr. okr. Pysz z Białej, który przedstawił zabiegi około dalszego uruchomienia budowy, omawiał sprawę uregulowania zarobków, urlopów i wzywał do solidarnej pracy w organizacji. Zebranie uchwaliło rezolucje, zgłoszone przez referenta.

**II. MIĘDZYNARODOWY KONGRES ZWIĄZKÓW CZELADNIKÓW W WIEDNIU.** Na Zielone Święta został zwołany II. Międzynarodowy Kongres katolickich Związków czeladniczych, których założycielem był ks. Kolping. Prezydjum Zjazdu, mające siedzibę w Kolonji, poczyniło już przygotowania do Kongresu. Spodziewany jest udział około 20 tys. uczestników. Z Rzeszy niemieckiej ma przybyć 8 tys. czeladników 10 nadzwyczajnymi pociągami. W Kongresie wezmą udział Związki Czeladnicze niemal ze wszystkich krajów Europy, jak również ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wielu uczestników przybędzie na Kongres piechotą i już teraz z niektórych krajów rozpoczęli uczestnicy podróż. Główne referaty na Kongresie będą omawiać kwestje następujące: „Rodzina“. „Demokracja“, „Pokój“.

———0———

# Radio.

## Programy stacyj radjowych.

Środa 4 maja.

**Kraków** (f. 422). G. 11—12: Transmisja Dzwonu Zygmunta. Recytacje; 12—14: Transmisja z Warszawy; 14—14.30: Rozmaitości, 15—17: Transmisja z Warszawy; 17—17.30: Odczyt pt. „Konstytucja 3-go Maja i obecna“ wygł. Dr. St. Kurzeba, prof. U. J.; 17.30—18.40 Transmisja z Warszawy; 18.40—19.10: Transmisja z Warszawy; od 19.30: Transmisja z Poznania. Opera „Straszny Dwór“.

**Warszawa** (1111): g. 16.45 Program dla dzieci; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Powiększona orkiestra Polskiego Radja pod dyr. J. Ozimińskiego, Aleks. Michałowski (śpiew) i H. Zalewska (akomp.); 18.40 Rozmaitości; 19 „Skrzynka Pocztowa“; 19.30 Odczyt; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.15 Przerwa. Przypuszczalne komunikaty; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. Podczas przerwy koncertu komunikat „Messager Polonais“ po francusku; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Informacje prasowe; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

**Poznań** (270.3): 17.15 Koncert orkiestry „Radja Poznańskiego“; 18.45 Nad program; 19 Odczyt; 19.25 Komunikaty; 19.35 Odczyt „O powabności kwiatów“; 20 Odczyt p. t. „Dobór zwierząt do rozpłodu“; 20.30 Transmisja z Warszawy.

**Wrocław** (322.6): 16.30 Koncert, 20.15 Koncert, 21 Wesoły wieczór. — **Langenberg** (468.8): 13.05 Koncert, 17 Koncert, 20.30 Muzyka wiedeńska, 22.30 Muzyka taneczna. — **Berlin** (483.9): 13.30 Muzyka dzwonów, 17 Koncert. 20.30 Koncert. 22.30 Koncert. — **Wiedeń** (517.2): 11 Koncert, 16.15 Koncert, 20.05 Wieczór rozmaitości.



# Sport.

## Nicea w Warszawie.

Olbrzymie zaciekawienie społeczeństwa polskiego wynikami naszych zwycięstw w Nicei sprawiło, że Polska poczuła się w obowiązku sprowadzenia do siebie tych znakomitych jeźdźców zagranicznych, z którymi walczyliśmy dotychczas w Nicei.

Inicjatywa urządzenia tych zawodów wyszła od naszych zwycięskich jeźdźców. Oni to pierwsi rzucili tę myśl, która w dniach 27 i 30 maja, oraz 1, 3, 4, 6 i 7 czerwca b. r. ma się przyoblec w realne kształty. Organizacja zawodów spoczywa w rękach specjalnie utworzonego komitetu, na czele którego stanął szef Gabinetu Wojskowego Prezydenta Rzplitej, płk. S. G. Zahorski. Protektorat honorowy nad konkursami objął p. Prezydent Mościcki, wielki miłośnik sportu konnego, do komitetu honorowego wchodzą: Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski — jako prezes, marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd w pełnym składzie, przedstawiciele państw reprezentowanych na konkursach oraz wiele innych wybitnych osobistości.

Zawody odbędą się w Warszawie w Łazienkach, gdzie wyszukano odpowiedni teren, który obecnie do celu tych zawodów jest przygotowywany. Trybuny mają pomieścić 6.000 widzów.

Zaproszenia do jeźdźców państw zagranicznych już wysłano za pośrednictwem akredytowanych przy rządzie polskim przedstawicielstw. Spodziewany jest bardzo liczny udział zawodników europejskich, którzy zresztą poczynili już pewne zobowiązania w tym kierunku w stosunku do naszych jeźdźców.

Ostatnio odbyło się w Warszawie zebranie Komitetu organizacyjnego, z udziałem przedstawicieli prasy. Nie trzeba dodawać, że konkursy hippiczne, które urządzi w najbliższym czasie Polska, będą miały niezwykłe znaczenie propagandowe.

**DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.**

**Pogoń—Korona** rozegrają o godz. 2.30 na stadjonie wojskowym przedmecz przed Reprez. wojska a Reprez. Ligi.

**Sekcja Klubu Sportowego „Garbarnia“** urządza dziś na otwarcie sezonu wyścigi kolarskie na szosie mogilańskiej z nast. programem: 1 bieg otwarcia 75 km. Kraków—Kalwarja (5 nagród); 2) bieg nowicjuszy 10 km. (3 nagrody); 3) bieg niestowarzyszonych 15 km. (3 nagrody). Wpisowe zł. 2 od siodełka przyjmuje sekretarz sekcji na starcie. — Początek zawodów o godz. 2 popołudniu.



# Wacław Szymborski

## JUBILAT SCENY KRAKOWSKIEJ.

Żadne żaby nie grają tak pięknie jak polskie i na całym świecie nie ma tak cudnej jak nasza jesień. Burze letnie dawno umilkły a do śnieżyc jeszcze daleko. Słońce chodzi ciche i promienne, z palety swej strząsa na lasy gorące kraplaki a wędrując po sadach syci się żrałością dostałego owocu. A jeśli i „babie lato“ dopisze, na szypułkach, z których liście złotym motylem sfrunęły, jawią się nowe kwiaty i zapóźnioną pszczołę darzą nektarem.

Taką to jesień pogodną przeżywa pąpiącem wciąż drzewem dzisiejszy jubilat sceny krakowskiej, Wacław Szymborski. Wacław a właściwie Wacio. Bo w Jego sześćdziesiątce z ogonkiem nie krzyżyki decydują. Z pogodnego uśmiechu, z Jego dobrych, jasnych, przyjaznych zawsze oczu wyziera nieledwo dziecięca ufność. Do świata, życia i ludzi. Nigdy rumianego Jego oblicza nie zamroczy chmura gniewu, nawet gdy mu nieudolny partner zepsuje kontrę w „sechciku“, który mistrzowsko rozgrywa. Toteż pogodne, ufne, dobroduszne typy, to Jego emploi na scenie i w życiu. Niełatwo Go w niem podpatrzeć a chcąc tego dopiąć trzeba za Nim jechać aż na helską mierzeję, do wioski rybackiej Kuźnica, gdzie ze swą małżonką, ukochaną „Babusią“, rad spędza lato. Tam jest w swoim żywiole. Zażywny, falami na czerwono wychłostany, buja sobie po nich, jak Böcklinowski tryton. Wyżymaniem wody z włosów nie potrzebuje się parać, jubilaci takich kłopotów nie miewają, a toaleta także mu wiele czasu nie zabiera, bo od czegoż jest słońce i piasek. Ach, ten na biało wyprażony, miękki piasek Bałtyku! Na jego nagrzanej pościeli, — chcesz drzemać to drzem, a chcesz się tarzać to się tarzaj, a chcesz koziołki przewracać to przewracaj, chyba... chyba, że z pobliża skarci je przyjazny głos, niegdyś koleżanki zawodowej a dziś niezmiennie jak za młodu ukochanej „Babusi“:

— Wacek, Wacek, to nie teatr!

Wtedy tryton poważnieje i zamienia się w fotografa. Z życia zakulisowego ma on w swych zbiorach około 3000 zdjęć, które należałoby zakupić do projektowanego Muzeum teatralnego; do dziejów sceny krakowskiej materjał to pierwszorzędny. Ale te zdjęcia nie wyczerpują amatorstwa Jubilata. Conajmniej tak samo jak teatr nęci Go natura, setki też widoków polskiej wsi i morza składa się na obrazkowy pamiętnik Jego życia. A że wszelka teorja jest jałową, a tylko drzewo życia zieleni się ponętnie, więc piękna przyrody umie się Jubilat dopatrzeć nietylko w grze światła na fali, ale i na błękitnych łuskach tłuściutkich węgorzy, które jak wiadomo najlepiej pływają nietyle w gdańskiej złotówce co złotem piwie bydgoskiego browaru.

Te letnie wywczasy są dla Jubilata najwyższą rozkoszą, one też przywracają równowagę i wigor organizmowi znużonemu całoroczną pracą. A ma jej za sobą czterdzieści lat a w nich z górą 500 ról. Łatwo jest wypisać trzy cyfry, które się na tę sumę składają, ale opanować pamięcią pół tysiąca ról i tyluż postaciom dać życie, na to potrzeba i pracowitości i talentu. Towarzyszą one Jubilatowi od 1886 roku, w którym po ukończeniu technicznej szkoły kolejowej a następnie dramatycznej Anastazego Trapszy, rozpoczął swą pracę sceniczną w teatrze poznańskim za dyrekcji Franciszka Dobrowolskiego. Wybór placówki był szczęśliwy. Kto pamięta kurs Bismarkowski i jego prześladowania, kto pamięta trudne warunki, w jakich społeczeństwo wielkopolskie Teatr Polski wbrew szykanom pruskim utrzymywało, ten zrozumie ile momentów idealnej natury wiązało się z tą placówką. Była ona bastjonem polskości, jedyną schroną ojczystej sztuki i języka. Toteż z trupy Dobrowolskiego wychodził nietylko sumienny artysta, ale i wyborny obywatel. Szymborski, pracując później na różnych scenach: w Łodzi, Lublinie, Sosnowcu, Warszawie i Lwowie, niósł wszędzie ze sobą te za młodu zdobyte zalety obywatelskie i artystyczne. Nie uroniwszy z nich nic, przeciwnie coraz to pogłębiając je i wzmagając, przylgnął ostatecznie do sceny krakowskiej i stał się jednym z jej filarów. Jego Orgon w „Dożywociu“ z śp. Sobiesławem jako Birbanckim i Solskim jako Łatką, postawił Go wysoko w hierarchji zespołu krakowskiego. Idealnego wprost odtwórcę znalazły w Nim typy Bałuckiego. Jego Ciaputkiewicz w „Grubych rybach“ jest jedną z najsympatyczniejszych postaci, jakie dramat i scena polska wydały. Ale nietylko jowialne i dobroduszne, szczególnie dobrze w emploi Jubilata leżące role, miały w Nim świetnego wykonawcę; dość przypomnieć nawskróś charakterystyczną rolę Sir Tobiasza Czkawki w „Nocy trzech króli“ lub posępną figurę Łysicy w Żeromskiego „Ponad śnieg“. Klawiatura, na której Jubilat dzisiejszy gra jest rozległą. Ksiądz w „Dziadach“, bardzo trudny do zagrania wskutek braku akcji oraz niemniej trudny dla swego temperamentu Czepiec w „Weselu“ a po nim znów zdziecinniały, lecz nie bez filozoficznych nad życiem zadumań Priam w „Akropolisie“ Wyspiańskiego, — oto miara tych artystycznych możliwości, które Szymborski tylokrotnie i tak chlubnie ujawnił. Dziś wieczorem przybędzie do nich nowa, jakby do indywidualnych warunków Jubilata stworzona postać jowialnego Fochta w „Wolnem mieście“ Konstantego Krumłowskiego, którego jutrzejsze, powtórne przedstawienie Dyrekcja teatru Słowackiego wyzyska dla złożenia Jubilatowi życzeń. Dołączamy się do nich całem sercem. Ad multos annos.

**Maciej Szukiewicz.**

# Co słychać w Krakowie?

## Dziś — święto narodowe.

Przypominamy, że dzisiaj o 9 rano Msza św. w Bazylice katedralnej na Wawelu, o 10-tej Msza św. polowa na Błoniach, poczem defilada. W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo w kościele Marjackim o godz. 10-tej. Przez cały dzień zbiórka na „Dar Narodowy“.

O 3 popoł. odbędzie się jak co roku tradycyjna kostjumowa zabawa dla dzieci w salach Starego Teatru. Komitet przygotowuje obfity i piękny program, ponadto urządzone będą ogólne zabawy i tańce, w których będą brały udział wszystkie dzieci na sali, tak aby zabawa pozostawiła dziatwie miłe i niezapomniane wrażenie. Rozpocznie efektowny pochód wiosny, poczem nastąpią: przemówienie 3 majowe, odśpiewanie pieśni: „Witaj majowa jutrzenko“, tańce kwiatów, mazur solowy i ogólny, kotyljon dziecinny przy oświetleniu reflektorów i inne atrakcje. Bilety przy wejściu na salę.

PRZEMÓWIENIA W KINOTEATRACH.

Przed programami kinowemi dziś o godz. 3, 5 i 7 popoł. prelegenci Koła VI T. S. L. wygłoszą 5 minutowe przemówienia o „Konstytucji 3 maja i znaczeniu święta państwowego“ a mianowicie w kinoteatrach: 1) „Uciecha“ prof. Leon Patyna, 2) „Nowości“ prof. Ścisławski, 3) „Reduta“ p. Włodz. Szewczyk, 4) „Promień“ prof. Jan Bulanda, 5) „Warszawa“ p. Romuald Makomaski, 6) „Wanda“ o g. 3 i 7 p. Felicja Bieńkowa, o godz. 5 p. Zofja Stachiewiczowa, 7) „Bagatela“ o godz. 3 pop. p. Karol Radwanek, o 5 prof. Józef Haydukiewicz, o 7 prof. Wład. Rutkowski, 8) „Sztuka“ p. Karol Radwanek i o godz. 7 p. dr. Adam Stawarski.

OŚWIATOWE ZNACZKI POCZTOWE.

W celu uczczenia pamięci Konstytucji 3-go Maja zostały wprowadzone w obieg nadzwyczajne znaczki pocztowe z napisem „Na oświatę 5 gr.“ w ilości 3 miljonów po 10 gr. i 3 miljonów po 20 gr. Znaczki te będą używane dla opłacania przesyłek pocztowych w ruchu krajowym i zagranicznym w czasie **od 3 maja 1927 r. do 1 kwietnia 1928 r.**

Cena nominalna tych znaczków jest na każdej sztuce o 5 gr. wyższa od wartości taryfowej. **Nadwyżka 5-groszowa jest przeznaczona na rzecz Towarzystw Oświatowych, zjednoczonych w Wydziale Wykonawczym Polskich Towarzystw Oświatowych, a mianowicie: Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich w Wilnie, Polskiej Macierzy w Cieszynie, Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu i Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.** Towarzystwa te — jak wiadomo — prowadzą w całym kraju pożyteczną działalność w dziedzinie szkolnictwa i oświaty poza-szkolnej.

Nabywanie tych znaczków oświatowych przez społeczeństwo przyczyni się do zapewnienia tym organizacjom dochodów na rozwinięcie ich państwowo-twórczej pracy. Oświatowe znaczki pocztowe — pięknie wykonane, z rysunkiem alegorycznym oświaty — będą sprzedawane we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych od dn. 3 maja.

WCZORAJ, W PRZEDDZIEŃ 3 MAJA

orkiestry wojskowe i młodzieży szkolnej zebrały się o 7 wiecz. przed odwachem w Rynku głównym skąd po odegraniu hymnu państwowego ruszyły ulicami miasta, grając marsze. Miasto przybrało odświętny wygląd. Gmachy państwowe, samorządowe i prywatne udekorowano flagami o barwach Państwa i miasta, na oknach umieszczono nalepki 3-majowe.

## Budowa drogi Kraków-Ojców.

Komitet rozbudowy osiedla uzdrowiskowego Ojców odbył onegdaj posiedzenie, na którem okręgowy dyrektor robót publ. b. wicemin. Dudek referował sprawę budowy drogi Kraków—Ojców, oraz sprawę kanalizacji i wodociągów w Osiedlu. Budowa drogi postępuje nadzwyczaj raźno a **200 robotników pracuje równocześnie na wszystkich odcinkach, poczynając od Bronowic, a kończąc na lesie w Ojcowie.** Dotychczasowe tempo pracy upewniło Komitet, że termin ukończenia budowy szosy, aż do samego lasu w Ojcowie będzie utrzymany do końca lipca br. Następnie przedstawił dyr. Dudek projekt kanalizacji i wodociągów w opracowaniu wstępnem inż. Szemplińskiego. Komitet uchwalił rozpocząć w czerwcu br. na terenie Ojcowa prace przygotowawcze dla obu tych inwestycji.

Jeszcze na podstawie orzeczenia znanego hydrologa prof. Ingardena stwierdzono w **Dolinie Sąspowskiej, tuż pod terenem parcelacji, nym obfite źródła wody pierwszorzędnej jakości, które w projekcie mają być wyrzucone przez stację pomp do wieży wodnej na Złotej Górze, a stamtąd rozprowadzone po Osiedlu.** Projekt kanalizacji przewiduje oczyszczalnię biologiczną w skałach na stoku Osiedla, skąd woda bezpośrednio do Prądnika będzie odprowadzona. Wreszcie **zatwierdził Komitet sprzedaż kilkudziesięciu parcel,** dokonaną w czasie od ostatniego posiedzenia i uchwalił wydać przewodnik po Ojcowie.

Celem umożliwienia zwiedzania terenu parcelacyjnego przez kupujących będzie uruchomiona od dnia 15 bm. **linja autobusowa do Ojcowa,** która do czasu ukończenia budowy drogi Bronowickiej będzie prowadzić przez Tonie.

—ooo—

### Święto Matki Boskiej Częstochowskiej
Królowej Korony Polskiej.

Dekretem Piusa XI zostało zaprowadzone w dniu 3 maja święto Królowej Korony Polskiej, a dzień 3 maja święto państwowe stał się również świętem kościelnem. Jest to jedno z najodznieszniejszych świąt Narodu, który zawsze czcił Marję i wiernie jej służył. W ostatnich latach szereg nowych kościołów stawia lud polski pod wezwaniem N. M. P. Królowej Korony Polskiej. W Małopolsce są następujące kościoły czci Królowej Korony Polskiej poświęcone: w Miętustwie ad Czarny Dunajec, w Stróży ad Myślenice, w Gorzkowie ad Wieliczka, w Żabnicy ad Milówka, w Krasnem ad Tymbark, w Mędrzechowie ad Dąbrowa, w Trójczycach ad Przemyśl, w Domostawie ad Ulanów, w Korczynie, w Brześcianach ad Sambor, w Twierdzy ad Sądowa Wisznia, w Wólce Niedźwieckiej ad Rzeszów i w wielu innych.

W dniu 3 maja we wszystkich kościołach parafjalnych odprawiają się uroczyste nabożeństwa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej.

### Szkoły krakowskie w hołdzie Słowackiemu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie dyrektorów krak. szkół średnich oraz profesorów uczących języka polskiego i muzyki, na którem zastanawiano się nad sposobem, w jaki szkoły krakowskie uczczą powrót prochów Słowackiego. Jako ogólną zasadę przyjęto, iż w każdem gimnazjum ma się odbyć **uroczysty poranek, a staraniem wszystkich szkół średnich będzie urządzony na Wawelu (lub w razie niepogody w jednym z teatrów) festiwal.** Inspektor szkół powszechnych zawiadomił, iż w szkołach tych jest projektowane również urządzenie poranku oraz święta pieśni w Domu Żołnierza Polskiego. Program ten jest niezależny od udziału młodzieży w ogólnym obchodzie.

### Urządzenie krypty.

Wiadomości, jakoby roboty około urządzenia krypty Słowackiego w katedrze wawelskiej zostały przerwane z powodu wykrycia muru romańskiego okazują się nieściśle. Wprawdzie napotkano na mur romański, ale w innej części grobów, mianowicie po prawej stronie wielkiego ołtarza, pod miejscem gdzie jest pomnik Kazimierza Wielkiego — co nie przeszkadza kontynuowaniom robót przy krypcie Słowackiego.

### Pobór rekruta.

Wczoraj rozpoczął się główny pobór z m. Krakowa rocznika 1906. Stawało 56 poborowych z czego zakwalifikowano do kategorji „A“ 41 poborowych, do kategorji „B“ 10 poborowych, do kat. „C“ 2 poborowych, do kat. „D“ 1-go. Odesłano do szpitala celem ścisłego zbadania jednego poborowego oraz jednej osoby przyznano ulgę z art. 51 ustawy wojsk. jako osobie stanu duchownego. Komisji przewodniczył wiceprez. m. Dr. Schneider, z ramienia wojskowości występował podpułk. Plappert jako referent magistratu st. radca Nowak, jako delegat Rady miejskiej. Dr. Rafał Landau. Jako lekarze fungowali lekarz Dr. Henryk Eiseler i lekarz miejski dr. Jan Stopczyński. Jutro jako w dniu 4 maja święta poboru nie będzie, a dalszy ciąg dnia 4 maja 1927 r.

—ooo—

OTWARCIE NOWEJ (5-tej) PLACÓWKI „JEDNOŚĆ“ W NIEPOŁOMICACH.

W dniu 26 kwietnia br. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie 4-tej filji Spółdz. Roln.-Handl. „Jedność“. Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ks. kanonik Konstanty Łabędź w obecności Zarządu „Jedności“ dyrektora Kom. Rewizyjnej Strzeleskiego, reprezentantów tamt. władz i licznie zebranych chłopów. Placówka ta była piekącą potrzebą dla ludności rolniczej, skazanej dotychczas w zupełności na wyzysk żydowskich handlarzy, nie mówiąc już o braku opieki fachowej, którą zajmie się obecnie instruktor rolniczy „Jedności“. Również ze względu na znaczne oddalenie od Krakowa i najbliższego miasta powiatowego Bochni nie miała ludność rolnicza sposobności zaopatrywania się w dobrowe sztuczne nawozy, doborowe nasiona zbóż i maszyny rolnicze, czemu wszystkiemu zapobiegnie teraz filja „Jedności“ w Niepołomicach. Ludność tamtejsza w chwili inauguracji tej niezmiernie ważnej placówki rolniczej i kulturalnej dała swój wyraz szczerego uznania i zadowolenia. Szczęść Boże!



Kraków, 3-go maja.

Wtorek 3: Królowej Korony Polskiej.
Środa 4: Opieki św. Józefa, św. Florjana.
Środa 4: wschód słońca o godz. 4.13, zachód o godz. 19.01.

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy dział kinowy, ruch wydawniczy, nowości muzyczne i rzeczy ciekawe.

INSTYTUCJA KANONICZNA. Wczoraj w poniedziałek odbyła się w kaplicy pałacu biskupiego instytucja ks. Józ. Styryiskiego, ekspozyta w Buczkowicach koło Białej, na probostwo w Ludźmierzu, pow. nowotarskim. Instytucji dokonał ks. Metropolita Sapieha.

WALNE ZEBRANIE KRAK. KOŁA XX. KATECHETÓW odbędzie się we środę 4 bm. o godz. 5 pop. w Domu Księży (ul. św. Marka 10) z następującym porządkiem dziennym: 1) Protokół z ostatniego walnego zebrania. 2) Sprawozdanie sekretarza i skarbnika. 3) Wybór nowego Wydziału. 4) Ref. ks. dra Rychlickiego p. t. „Tekst Pisma św. w naszych podręcznikach szkolnych“. 5) Terminy spowiedzi i Bierzmowania. 6) Wnioski i interpelacje. W braku kompletu członków odbędzie się walne zebranie w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków.

POŚWIĘCENIE NOWEJ CZĘŚCI PARKU „JUVENIA“. Dziś we wtorek o godz. 4.30 pop. odbędzie się poświęcenie nowej części Parku sportowego „Juvenia“ Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. Zarząd Związku zaprasza obywatelstwo m. Krakowa do wzięcia udziału. W razie niepogody uroczystość odbędzie się w najbliższą pogodną niedzielę.

WYCIECZKA DO WIELICZKI I ZJAZD DO SALIN. Koła przyjaciół harcerzy III. drużyny krakowskiej (gimn. III.) i I. podgórskiej (gimn. VI) celem zdobycia funduszów na tegoroczne obozy wakacyjne urządzają dn. 7 maja br. zjazd do salin wielickich. Wyjazd osobnym pociągiem z dworca krakowskiego o godz. 14, powrót z Wieliczki o godz. 19. Komitet przygotowuje po zwiedzeniu kopalni cały szereg atrakcyj w sali balowej, jak produkcje orkiestry, monologi, tańce itp. Bufet we własnym zarządzie. Bilety dla uczniów krakowskich i ich rodziców są do nabycia w gimn. III im. kr. J. Sobieskiego i w gimn. VI (na Podgórzu) od godz. 16—17, dla publiczności w firmie Bracia Parafińscy ul. Sławkowska 14 i w drogerji p. Piętowskiego w Podgórzu, a w dniu zjazdu w budynku salinarnym w Wieliczce. Cena biletu (łącznie z koleją) dla uczniów zł. 2.50, dla ich rodziców zł. 3, dla publiczności zł. 5.



WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Herman Luftloss właściciel sklepu obuwia doniósł do policji, że w nocy z 30 na 1 maja br. włamano się do jego sklepu przez wyrwanie krat od podwórza i skradziono mu 34 par trzewików damskich wartości 1000 zł. — Dorożkarz Jan Piecionka zam. przy ul. Grzegórzeckiej 198 złożył na VI Komisarjacie policji na dworcu osobowym walizkę skórzaną zawierającą przybory monterskie, którą to walizkę pozostawiono w jego dorożce.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj rano zgłosił w policji p. Mieczysław Kądziołek współwłaściciel pracowni jubileuskiej przy ul. Mikołajskiej, że jego współpracownik Piotr Jarzyna popełnił samobójstwo. Bliższych szczegółów brak. — Również wczoraj targnęła się na swoje życie: p. N. N. uczennica, licząca lat 18 i jej rówieśniczka, mundantka.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Wtorek 3 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Teorja przypadku (poprzedzi przemówienie Kaz. Bartoszewicza z powodu Konstytucji majowej); środa 4 i piątek 6 bm. prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: Chiny jako klucz problemu dalekiego Wschodu; czwartek 5 bm. Dr. M. Kanfer: Ludzie, którzy się śmieją i ludzie, którzy płaczą. Początek o godz. 7 wieczór.

ODCZYT O ZNACZENIU ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM“ w Stowarzyszeniu katolickich robotników na Modrzejówce w środę dnia 4 bm. o godz. 7 wieczór w sali Czytelni.

ZEBRANIE KÓŁ DZIELNICOWYCH CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI Z ŚRÓDMIEŚCIA, PIASKU, WESOŁEJ odbędzie się w środę dnia 4 maja o godz. 7 wieczorem w Domu przy ul. Potockiego 11 z odczytem o aktualności encykliki „Rerum novarum“.

WIELKI FESTYN WIOSENNY. Dnia 15 bm. odbędzie się w parku Zakładu Lubomirskich przy ul. Rakowickiej wielki festyn wiosenny z licznemi efektownemi i zajmującemi urozmaiceniami. Dochód jest przeznaczony na sieroty w Schronisku Lubomirskich.



REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek popoł.: „Grube ryby“.
Wtorek wiecz.: „Wolne miasto“ (premjera) Nowość. (Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go maja).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek popoł.: „Nitouche“ — wieczorem: „Nitouche“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Środa 4: Mikołaj Orlow, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Człowiek z Autem“.
SZTUKA: „Słowik hiszpański“ i „Buster Keaton“ jako więzień.
UCIECHA: „Faworyta Rotszylda“.
WANDA: „W salonach i spelunkach Paryża“.
WARSZAWA: „Przekleństwo złota“.
PROMIEŃ: „Tancerz mojej żony“.
REDUTA: „Jedynaczka szefa policji“. „Przeprowadzka z przeszkodami“. „Jezioro pięciu palców“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze święto narodowe uczci teatr dwiema sztukami repertuaru polskiego: popołudniu wznowione będą po półrocznej przerwie „Grube ryby“ Bałuckiego w obsadzie premjerowej. Wieczorem premjera „Wolnego miasta“, sztuki Konstantego Krumłowskiego, osnutej na tle wypadków krakowskich z r. 1846. Przedstawienie poprzedzi przemowa dr. J. Krajewskiego. Dyrekcja uprasza się o przybycie w strojach wieczorowych.

—ooo—

NEKROLOGJA.

W Tulonie zmarła śp. Olimpja Helena z Giżyckich Ligocka, żona wybitnego powieściopisarza polskiego, Edwarda Ligockiego, autora „Płonącego Reims“, „Sambry i Mozy“ i t. d. Pogrzeb zmarłej odbył się w Tulonie i był uroczystą manifestacją polsko-francuską. W uroczystości tej wzięli udział: sekretarz akademji Emil Jouvenel, dyrektor dziennika „La Republique de var“ i inni.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Trzeźwy głos niemiecki o Polsce.

Rzadko się zdarza, aby w prasie niemieckiej miał ktoś odwagę tak uporczywie brać w obronę Polskę, jak to czyni prof. Wolf, zamieszczając dwie z rzędu repliki na artykuły „Berliner Börsenzeitung“ polemizujące z jego poprzednimi wywodami o sytuacji gospodarczej naszego państwa. Jakkolwiek ataki niemieckiej prasy nacjonalistycznej nie są bynajmniej czemś dziwnem, to z drugiej strony poważny głos niemiecki zrobi swoje: **zwróci uwagę na błędne założenia szowinizmu walczącego zaciekle z Polską.**

Cóż stwierdza p. Wolf?

**Otóż** zwraca on uwagę publicyście z „Börsenzeitung“, że Polska i Niemcy są krajami, które **zdane są w dużym stopniu na siebie.** Dowodzi tego choćby fakt wcale pokaźnych obrotów wzajemnych mimo wojny celnej. Życie poprostu **wykazuje niewłaściwość obecnej polityki niemieckiej w stosunku do Polski.** Jakkolwiek konflikt celny sprawił Polsce wiele kłopotu, to z drugiej strony, stwierdza prof. Wolf bez ogródek, że **organizm gospodarczy Polski poczyna się naprawdę konsolidować.** Co więcej, zmiana dobrej konjunktury w Polsce wystąpiła tylko w węglu, podczas gdy wszystkie inne gałęzie przemysłu wykazują duży stopień ożywienia, dochodzący **już do 80% zatrudnienia przedwojennego.**

Ciekawe są również wywody prof. Wolfa o naszym eksporcie węgla. Udowadnia on „Börsenzeitung“, a z nią i opinji niemieckiej, że sprawa eksportu węgla polskiego nie stoi po strajku angielskim tak źle, jak to usiłuje przedstawić wroga propaganda.

Daje się bowiem zauważyć nawet wzrost wywozu **ponad normy przedstrajkowe,** co dowodzi, że **węgiel polski konkuruje zwycięsko nawet z angielskim.** W rzeczowej, a przychylnej ocenie naszych stosunków w przemyśle węglowym idzie prof. Wolf tak daleko, że **stawia mu pomyślne horoskopy na przyszłość.**

Nawet pogarszająca się aktywność bilansu handlowego, która wywołuje u nas tyle trosk, **nie nasuwa prof. Wolfowi niekorzystnych dla nas refleksyj.** We wzroście importu widzi on tylko **dowód poprawy siły konsumcyjnej** społeczeństwa, a więc objaw sam przez się korzystny. Optymistycznie ocenia również nasze szanse eksportowe. Zresztą nawet pasywność **bilansu handlowego Polski nie będzie, zdaniem jego, zbyt szkodliwa, jeżeli nie wykroczy poza normy umiarkowane** (mäsig), **gdyż dopływ obcych kapitałów gwarantuje Polsce stałość waluty.**

Tak przedstawia się prawdziwa sytuacja gospodarcza Polski — kończy swoje wywody prof. Wolf. I zwracając się do anonimowego autora z „Berliner Börsenzeitung“ zadaje mu prof. Wolf rozsądne pytanie, czy racjonalnem jest w przededniu rokowań handlowych malować położenie kontrahenta w czarnych barwach. Jeżeli idzie o uzyskanie od niego ustępstw, jest to całkiem niewłaściwa droga.

—o—

### Obniżenie stopy procentowej.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu i Sprawiedliwości, zmieniające rozporządzenie z dnia 7 września 1926 o lichwie pieniężnej. Art. 1 nowego rozporządzenia określa korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, **do wysokości 13% w stosunku rocznym.** Rozporządzenie wejdzie w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

### Haussa na parcele w Gdyni.

W związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego pojawiło się w Gdyni **wielkie zainteresowanie parcelami,** w następstwie czego wzrosły gwałtownie ceny ziemi. Za metr kwadratowy w Gdyni żądają 25—30 złotych, w dalszych okolicach 15—20 złotych.

### Ceny zboża w Krakowie.

**Notowania giełdowe.**

**Ceny za towar** średniej handlowej jakości za 1 q (100 kg.) w złotych bez gminnego podatku spożywczego. Pszenica nowa 58—59, argent. czerw. i żółta kraj. 60—61, żyto dworskie kraj w. 64—65 495, węgierskie 51—52, owies dworski 42—43, targowy 40—41, jęczmień brow. poznański 49.50, na krupy 39—40.

### Na giełdzie akcyjnej zwyżka utrzymuje się.

Tydzień giełdowy zaczął się stosunkowo dość pomyślnie. Obroty akcjami zaczęto wczoraj **odrazu pod znakiem zwyżki.** Przemijające osłabienie w czasie zebrania giełdowego **pozostało bez wpływu na ogólny nastrój,** tak, że **obroty zamknięto również przy utrzymującej się tendencji zwyżkowej.** Z papierów będących przedmiotem obrotów na wczorajszej giełdzie warto wymienić **Zieleniewskiego, Chybie, Siersze górniczą, Chodorów i Tohan,** które przy zwyżce **kursu** były przedmiotem żywego popytu. Ruch na ogół silny.

**Na pogiełdziu poszukiwane i zwyżkowe Jaworzno, Nobel, Gazy Wschodnie i Cegielski** Bank Polski bez obrotów, lecz poszukiwany po **kursie 158—160 zł.**

**Płacono:** Bank Przemysłowy 26 gr; Bank Ziemski kredytowy 4 gr; Tohan 72—74 gr; Pharma 1.60 zł; Zieleniewski 24.60—25—24.40 zł; Trzebinia żelazo 69—70 gr; Parowozy 91—92 gr; Siersza górnicza 5.80—5.90 zł; Niemojowski 63 gr; Azoty 1.40—1.50 zł; Elektrownia w Sierszy 47.25—47.50 zł; Krakus 38—39 gr; Chybie 7.05 zł; Piasecki 15.75 zł; Nobel 6.10—6.20 zł; Cegielski 48 zł; Nafta Polska 52—53 gr; Jaworzno 23.70—24 zł; Gazy Wschodnie 33—33.40 zł; Gazy Zachodnie 1.70—1.80 zł; Ćmielów 38 gr; Nafta w Krośnie 15 gr; Tepege 32—35 gr.

Na rynku walutowym jak zwykle cisza. Za dolara gotówkowego płacono w Krakowie 8.92 i pół do 8.93 zł; dewiza dolarowa 8.94 i pół do 8.95 zł.

**Oficjalnie notowano:** Dolar 8.92; Nowy Jork 8.93; Londyn 43.45; Praga 26.50; Paryż 35.04; Wiedeń 125.96; Włochy 46; Belgja 124.40; Szwajcarja 172.07 i pół; Holandja 358.

## Krakowska Kasa chorych w r. 1926.

**Niedobór bilansu za rok ub. — Koszta leczenia wynoszą 76%. Zaległości. — Przyrost członków. — Nadmierne koszta administracji.**

Na posiedzeniu Zarządu krakowskiej Kasy chorych w dniu 29 kwietnia b. r. rozpatrywano rachunek działalności oraz bilans tej instytucji ubezpieczeniowej za r. 1926. Bilans i działalność zarząd zatwierdził, a ostateczną decyzję poweźmie Rada Kasy zwołana na **sobotę 14 bm.** Ze względu na zainteresowanie, jakie wśród ubezpieczonych i ubezpieczających budzić winna Kasa chorych przytaczamy kilka ważniejszych cyfr ze sprawozdania za r. 1926.

**Rozchody** Kasy chorych w r. 1926 wynosiły łącznie **5,067.975,46 zł, dochody 4,995.901 zł. 49 gr.,** niedobór zatem wynosi 72.073.97 zł. Niedobór został spowodowany kosztami wyborów do Rady Kasy odbytych w sierpniu ub. r. przeniesieniem do rozchodów poważniejszej kwoty wątpliwych wierzytelności, należnych ze strony pracodawców tytułem składek oraz zwiększeniem wydatków administracyjnych. Między rozchodami największą pozycję stanowią **koszta leczenia ubezpieczonych i ich rodzin.** Wynosiły one w 1926 r. **3,802.494. 19 zł.,** czyli ponad **76% dochodów. Zasiłki** wszelkiego rodzaju wynosiły 1.311.127.74 z., t. j. 26% dochodów, zasiłki **połogowe** i dla karmiących matek 176.625.79 zł. czyli 3.5% dochodów, **zasiłki pogrzebowe** 85.299.89 zł., t. j. 1.7% w stosunku do ogólnego dochodu. **Koszta administracyjne** wyniosły 529.444 zł. w tem osobowe, (płace personalu biurowego, ubezpieczenia, koszta delegacji, podróże i t. p.) 476.526.04 zł., rzeczowe (przybory kancelaryjne) 52.918.13 zł. Administracja wynosiła zatem 10.6% dochodów, z czego na administrację osobową wypada 9.5%, na rzeczową 1.1% ogólnych dochodów. Na fundusz zapasowy odpisano (w myśl ustawy kwotę **494.987 zł. 60 gr.,** czyli 9.9% dochodów, na amortyzację ruchomości i nieruchomości kwotę 39.892.64 zł.

Na dochody składają się: **opłaty członków w sumie 4,848.766.90 zł.** (95% wszystkich dochodów), kary nałożone na pracodawców 15.379.51 zł., odsetki 20.221.98 zł., zwroty ze strony Skarbu Państwa tytułem zwrotu połogowego 87.895.64 zł, czynsz za wynajem lokali we własnym domu (przy ul. Dunajewskiego) 16.763.94 zł.

W stosunku do r. 1925 **zwiększyły się wydatki o 334.589.84 zł.,** w tem koszta leczenia o 203.725.69 zł., koszta administracyjne osobowe o 91.536.09 zł. (spowodowane wpłatą 53.000 zł. tytułem zaległych należytości ubezpieczeniowych za pracowników Kasy chorych, oraz regulacje płac). Koszta administracyjne rzeczowe o 6.230.25 zł. Rzecz charakterystyczna, że suma zasiłków wypłaconych w r. 1926 była o 96.000 zł. **mniejsza,** niż w r. 1925, mimo, że liczba ubezpieczonych zwiększyła się o przeszło 2000 osób. Dyrekcja Kasy tłumaczy zmniejszenie się zasiłków lepszą kontrolą nad ubezpieczonymi.

W bilansie Kasy chorych za r. 1926 bardzo poważną pozycję w stanie czynnym stanowią **zaległości u pracodawców,** które z dniem 31 grudnia 1926 wynosiły 1,005.634.95 zł., z czego do końca marca br. spłacono 620.154 zł., tak, że zaległość wynosi **385.480.95 zł.** Nieruchomości Kasy chorych oblicza komisja rewizyjna Kasy chorych na kwotę **1.479.313.48 zł.,** w tem wartość gruntów przy ul. Dunajewskiego, na Grzegórzkach, przy pl. Serkowskiego w Podgórzu oraz przy ul. Batorego na 364.038 zł. 15 gr., wartość domu przy ul. Dunajewskiego 288.019 zł. 24 gr., domu przy pl. Serkowskiego 264.497 zł. 10 gr., wartość nowo budującego się gmachu przy ul. Batorego 562.758 zł. 69 gr., W stanie biernym bilansu wykazano zobowiązania wobec członków, wobec innych Kas, dostawców i szpitali **na ogólną kwotę 174.295.76 zł.,** długi hipoteczne wynoszą 294.187 zł. 93 gr., w tem Zakł. ubezp. od wypadków we Lwowie należy się 276.187.93 zł. Fundusz zapasowy, który stanowi majątek Kasy ch. wynosił po dzień 31 grudnia 1926 kwotę 2,281.735.48 zł.

Sprawozdanie, z którego szereg cyfr powyżej przytoczono, nie różni się zasadniczo od sprawozdania za r. 1925. W r. 1926 zaznacza się jedynie **przyrost członków,** których liczba wynosiła z dn. 31 XII. 1926 r. **48.180,** w tem 26.306 mężczyzn, 21.874 kobiet. Liczba **członków rodzin** wynosiła **60.125,** tak, że osób uprawnionych do korzystania z usług Kasy było z końcem 1926 r. — 128.305, z końcem zaś roku 1925 tylko 118.016 w tem 45.880 ubezpieczonych w Kasie. Jeśli chodzi o gospodarkę, to niepomyślnym objawem jest wzrost kosztów administracyjnych. Wynosiły one w r. 1925 — 9.1% dochodów, obciążając każdego członka kwotą 9.40 zł. rocznie, w r. zaś 1926 podniosły się do 10.6% dochodów, obciążając członka kwotą 10.99 zł. rocznie. Odsetek kosztów administracyjnych jest bezwarunkowo za wysoki i należy dążyć do jego obniżenia. Prawda, że pracodawcy ubezpieczający swoich pracowników w Kasie chorych to przeważnie właściciele mniejszych zakładów pracy, co oczywiście wymaga zatrudniania w Kasie większej liczby sił kancelaryjnych, lecz mimo to przy rewizji systemu kancelaryjnego **dałoby się koszta administracyjne zredukować.** Według wykazów ogłoszonych przez ministerstwo pracy, koszta administracyjne w Kasach chorych woj. pomorskiego i poznańskiego **nie przekraczają 7% dochodów.** Do tego poziomu winne również dojść wydatki Kas w innych województwach **wszczególności w Krakowskiej Kasie chorych.** Da się to osiągnąć przez odpowiednią **reformę systemu urzędowania** zwłaszcza z chwilą, gdy biura Kasy krakowskiej zostaną przeniesione do nowego gmachu przy ul. Batorego.

Nie mogę w niniejszym artykule omówić sprawozdania z działalności Kasy chorych w Krakowie **w zakresie lecznictwa,** bo takie sprawozdanio **nie zostało dotychczas ogłoszone.** Zapewne na posiedzeniu Rady Kasy będzie podane do wiadomości również sprawozdanie lekarskie wobec czego omówienie tego sprawozdania pozostawiam na później. **jp.**



A. AWERCZENKO.

## Bojowcy.

**(Z cyklu: Kipiący kocioł).**

Na pierwszem organizacyjnem zebraniu „Stowarzyszenia rosyjskich obywateli zorganizowanych dla walki ze spekulacją“ („Obspek“) — inicjator organizacji, Golenduchin, rzekł:

— Panowie! Nie tylko środkami administracyjnymi należy walczyć ze spekulacją! Na pomoc ojczyźnie powinni pospieszyć wszyscy obywatele, powinno pospieszć społeczeństwo! Popatrzcie na Anglję (i wszyscy popatrzyli na Anglję) — tam pewnego razu handlarze podwyższyli cenę masła — wszystkiego dwa piastry za funt — i cóż! cała Anglja wstała na nogi, jak jeden mąż — masło przestali całkiem kupować, ogólny protest doszedł do tegi stopnia, że...

— Przepraszam — przerwał Ochłopijew. — ale w Anglji niema piastrów. Tam są pensy.

— To wszystko jedno. Ja powiedziałem to tylko dla przykładu. Zwróćcie teraz uwagę na Niemcy (i wszyscy zwrócili uwagę na Niemcy) — tam na rynku funt radja kosztuje...

— Ja panu przerwę — rzekł Ochłopijew — ale radja nie sprzedają na funty...

— Chciałem powiedzieć na piastry...

— Piastry, to nie żadna miara ciężaru...

— Wszystko jedno! Chcę właśnie powiedzieć że jeśli my teraz zwrócimy się w stronę Rosji (i wszyscy odrazu zwrócili się w stronę Rosji) — to... Co widzimy?! ,

— Nic ładnego — westchnął obywatel Babkin.

— Naprawdę, w sam raz dobrze pan powiedział: nic ładnego. U nas panuje sama niepohamowana spekulacja i niema dla niej miary ni granicy... A wszyscy milczą, jakby wody do ust nabrali!! Dlaczegoż milczymy. Będziemy walczyć, będziemy krzyczeć, protestować, bojkotować!!

— Co tam protestować — przerwał sceptyk Turpaczew. — A my sami...

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Ja chcę coś powiedzieć o naszym współczłonku Gadjokinie.

— Tak, panowie! To są nasze chwasty, a naszą powinnością jest wyrwać je z korzeniami. Właśnie dowiedziałem się, panowie, że nasz członek Gadjokin, który dostał zlecenie, by zakupić papier na ogłoszenia, twierdził, że w trzech sklepach papier kosztował po 55 tysięcy, a w czwartym sklepie żądali od niego 41 tysięcy... I on kupił w tym sklepie 50 pudów, a teraz sprzedał je w jednym z tych pierwszych trzech składów po 47 tysięcy.

— Oto i walczył z spekulacją! — westchnął Ochłopijew.

— Ślicznie! — krzyknął jeden z zazdrości.

— Naprawdę nieładnie ale teraz wpadł.

— Wniosek, panowie! — ciągnął dalej Golenduchin. — Stawiam wniosek, aby przygwoździć postępek Gadjokina i uwidocznić go w jakiemś widocznem miejscu gazety, a jego samego, Gadjokina, wydalić z naszego grona i poddać..., temu... temu...

— Czemu?

— No temu... Jak to tam?.. Ostro... ostra...

— Ostracyzmowi? — podchwycił Ochłopijew

— To — to! właśnie ostremu cyzmowi.

— Czemu?

— No, cyzmowi. I to jak najostrzejszemu

— Pozwólcie, a co to takiego ten cyzm?

— Chciałem powiedzieć — wypędzenie! Precz z spekulantami!

Ochłopijew wstał z miejsca:

— Panowie! Naturalnie, powinniśmy biczować spekulantów skądkolwiekby się tylko pojawili... Ale równocześnie, naszą powinnością jest złożyć wyrazy uznania tym kupcom, którzy wśród tego ogólnego rabunku i lichwiarstwa zachowali „żywą duszę“. Stawiam wniosek, aby wysłać pisemne uznanie hurtownikowi Czunowi który otrzymał z zagranicy większą partję skondensowanego mleka i sprzedaje je po 1.100 rubli w tym czasie, kiedy inni hurtownicy sprzedają je po 1.500 i to w tej myśli, że cena skondensowagego mleka ma jeszcze pójść w górę!!

— A gdzie on mieszka, ów Czunin? — zapytał Babkin.

— A panu to poco?

— No, tak zaszedłbym... pobłogosławić... złożyć mu słowa uznania...

— On mieszka Sobornaja 53, ale rzecz nie w tem...

Powstał z miejsca Turpaczew.

— Wnoszę o przerwę, albo, lepiej powiedziawszy, o zamknięcie posiedzenia...

— Dlaczego?

— Tak gorąco... I wogóle zamknąć lepiej. Do jutra.

— Tak! — rzekli Gribow, Abramowicz i Naranskij. — My się zgadzamy. Zamknąć.

Większością głosów postanowili: zamknąć.

* * *

U wrót domu Sobornaja 53 spotkali się w trójkę: Abramowicz, Babkin i Gribow.

— A wy tu poco?!

— A wy?

— No, ja chciałem zajść prosto... W imieniu ogółu pobłogosławić i złożyć wyrazy uznania Czuninowi, temu przykładnemu pionierowi, który w czasie powszechnej grabieży, siejąc jasne światło...

Zostawcie. Wszyscyśmy narówni spóźnili.

— Jakto... spóźnili?

— Świnia, ten Golenduchin. I to jeszcze przewodniczący! Inicjator...

— Nie daj Boże, wszystko odkupił?

— Do ostatniej bańki A? Po 1.100... Ja niezdążyłem już na obiad i fiakra pędziłem...

— Niesłychane!! W te dni, kiedy społeczeństwo powinno walczyć... Gdzie on teraz?

— Co tylko za tamtą ulicą skręcił. Jeszcze można dopędzić.

Z bramy wyszedł Turpaczew.

— Panowie! Stawiam wniosek, aby ten niesłychany postępek nie uszedł bezkarnie, w tych czasach, kiedy nasza ojczyzna przeżywa męki kiedy załamuje się stary, słaby świat, ustępując miejsca nowej, świetnej Rosji...

— Słuchajcie, Turpaczew... a po 1.300 nie odstąpiłby on teraz?

— Ale gdzie! Ja mu po 1.400 już przyrzekał a on śmieje się Jeśli my, panowie, spojrzymy teraz na Anglję...

Ale nikt już nie zwrócił się w stronę Anglji Stali jak ubici.

**Z rosyjskiego przełożył May.**

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Powstała Polska Katolicka Agencja Prasowa.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W myśl uchwał zeszłorocznego ogólno-polskiego zjazdu katolickiego w Warszawie oraz zgodnie z decyzją zjazdu episkopatu polskiego **powstała 2-go b. m. i ropoczęła pracę Polska Katolicka Agencja Prasowa (KAP.)** z siedzibą w Warszawie Krakowskie Przedmieście 71. Dyrektorem tej agencji jest ks. **Józef Gawlikowski, były sekretarz Ligi Katolickiej na Górnym Śląsku.**

## We czwartek zaczną się rozmowy z pos. Rauscherem.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Rozmowy z posłem Rauscherem w sprawie **rokowań** handlowych polsko-niemieckich **rozpoczną się we czwartek.**

## Ustawa o ochronie rynku pracy.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W najbliższych dniach ukaże się **ustawa o ochronie rynku pracy.** Swego czasu była ona omawiana przez zainteresowanych ministrów, a której zasadnicze tezy **zostały przyjęte.** W tych dniach będą zgłoszone **do ustawy poprawki i z niemi wejdzie ona w życie.**

## Komorne od małych mieszkań nie będzie podwyższone.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Swego czasu do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynął memorjał w sprawie konieczności wydania **zarządzenia wstrzymującego podwyżkę komornego od lokali dwupokojowych z kuchnią.** Sprawa ta była rozpatrywana przez poszczególne ministerstwa, których opinja wypadła nagół **korzystnie dla powyższego projektu.**

### NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LITERATÓW POLSKICH.

Dnia 30 kwietnia br. odbyło się walne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, na którem obrany został nowy zarząd w następującym składzie: **Wacław Sieroszewski, Juljusz Kaden-Bandrowski, Zygmunt Kisielewski, Edward Kozikowski. Kuncewiczowa, Stycz-Naglerowa, Al. Szczęsny, Alfred Lauterbach i Stanisław Czosnowski.**

## Kto wygrał dolarówkę?

**Warszawa.** (Telef. wł.) Przy ostatniem ciągnieniu dolarówki wygrane padły na następujące numera: 8000 dolarów na numer 305.090; 3000 dolarów na numer 962.786; 1000 dolarów na numera: 118.047, 750.065, 702.835, 532.797, 52.233; 500 dolarów na numera: 442.416. 776.056, 489.161. 315.765, 605.803, 954.251, 310.317, 477.952, 647.850, 901.024; 100 dolarów na numera: 643.174. 257.739. 515.045, 435.315, 407.899, 535.279, 997.344, 740.239, 804.666, 340.175, 782.718, 525.707, 273.269, 590.028, 610.724, 796.939, 4.730, 811.077, 514.335. 201.448, 799.769, 498.988, 756.185, 772.457, 236.950, 125.314, 997.746, 424.100, 971.515, 308.205, 684 045, 22.470, 37.501, 580.713, 258.485, 626.627, 904.888, 616.186, 889.052, 189.931.



# 12 list wyborczych w Warszawie

**Warszawa.** (AW. Jak dotychczas pertraktacje prowadzono między Komitetem obywatelskim uzdrowienia gospodarki miejskiej a Związkiem pracowniczym w sprawie złożenia wspólnej listy **nie doprowadziły dotąd do rezultatów.**

W razie gdyby między obu grupami wspólnej listy nieuzgodniono, liczba list polskich przy warszawskich wyborach samorządowych **doszłaby do 12-tu.**

## Intenzywna agitacja przedwyborcza.

**Warszawa.** (AW.) Agitacja przedwyborcza w Warszawie **staje się coraz bardziej intensywna.** Komitet Obrony Polskości Stolicy **przystąpił już do agitacji wiecowej. W agitacji biorą głównie udział posłowie Ch. D., Z. L. N. Bardzo intensywną pracę prowadzi P. P. S.**

### KOMITET OBRONY POLSKOŚCI ROŚNIE W SIŁY.

**Warszawa.** (AW.) Istniejący pierwotnie wśród **właścicieli** nieruchomości Warszawy projekt wysunięcia własnej listy przy warszawskich wyborach samorządowych **został zaniechany.** Zarząd organizacji właścicieli domów zgłosił **wczoraj akces do Komitetu Obrony Polskości Warszawy.**

# Juan Carlos następcą tronu hiszpańskiego.

**Londyn.** (PAT.) „Daily Express“ podaje pogłoskę, jakoby król Alfons Hiszpański w porozumieniu z Primo de Riverą miał wyznaczyć **na domniemantgo następcę tronu trzeciego** z kolei syna swojego **infanta Juana Carlosa.** Decyzja ta spowodowana jest podobno **słabym stanem zdrowia dwóch starszych synów.**



## 3 międzynarodówka przeciw Lidze Nar.

**Moskwa.** (AW.) W przededniu 1 maja, Komitet wykonawczy 3-ciej międzynarodówki **wydał odezwę do proletarjatu całego świata.** Odezwa zwraca się specjalnie do narodów koloajalnych nakłaniając ich do **czynnego przeciwstawienia się wielkim państwom imperjalistycznych.** Odezwa kończy się szeregiem haseł z których najbardziej charakterystyczny, **ze względu na obecną politykę zagraniczną S. S. R., jest hasło precz z „Ligą Narodów“.**

—oOo—

## Poseł sowiecki wypędzony z Pekinu judzi.

**Moskwa.** (AW). Przybył tu b. przedstawiciel związku sowieckiego w Pekinie Czernych. Czernych odbył **dłuższą konferencję z urzędującym komisarzem ludowym do spraw zagranicznych Litwinowem,** na której wypędzony poseł sowiecki przekonał Litwinowa o konieczności **zastosowania ostrych środków odwetowych wobec łamiącego zwyczaje międzynarodowe rządu Czang Tso Lina.** Według Czernycha, życie aresztowanego b. szefa sztabu armji kantońskiej Borodina **znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie.**

—O—

## Zerwanie rokowań o linię bagdadzką.

**Londyn.** (PAT.) **Dzienniki donoszą z Konstantynopola,** że rokowania w sprawie **zakupu bagdadzkiej linji kolejowej zostały zerwane. Delegaci niemieccy powrócili do Berlina.**

—O—

### PRZYWÓZ TOWARÓW Z TURCJI.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż wyznaczony został kontyngent specjalny dla **Turcji** na rodzynki, koryntki, figi i orzechy. Podania wnosić można do biura Izby do dnia 6 maja br.

—oOo—

**Londyn.** (PAT.) „Times“ donosi z Szanghaju, że według wiarygodnych wiadomości japońskich w postępowaniu komunistów w Hankou **nastąpił zupełny zwrot.** Mianowicie wzywają oni Chińczyków do **podjęcia pracy i surowo zakazują jakichkolwiek wystąpień przeciwko cudzoziemcom.**

# Nowy Orlean uratowany.

**Nowy Jork.** (PAT) Wysadzenie tamy koło Poydiras miało o wiele lepsze rezultaty, niż to początkowo przypuszczano. Masy przelewającej się wody porwały za sobą wielką część tamy, na skutek czego **główny prąd rzeki doznał odciążenia. Poziom wody obniżył się.** Zdaniem rzeczoznawców **Nowy Orlean może być uważany za uratowany,** natomiast nowe niebezpieczeństwo grozi w pobliżu **Luisanny i Arkanzas,** ponieważ kilka dopływów Missisipi wezbrało i zalewa **znaczne przestrzenie.** W ostatnich 48 godzinach w okolicy Bidalja zalanych zostało **2000 kilometrów kwadratowych.**

—oOo—

**Londyn.** (PAT) Dzienniki donoszą z Nowego Orleanu, **że miasto Vicksburg zostało przez powódź odcięte od świata. Przemysłowe dzielnice tego miasta znajdują się pod wodą.**

## Odznaczenia.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Poza wiadomem już odznaczeniem Jana Kantego Steczkowskiego wielką wstęgą orderu „Polski Odrodzonej“, otrzymali drugą klasę, a więc komandorję z gwiazdą: **Wacław Sieroszewski, Jacek Malczewski, Dr. Bolesław Motz,** lekarz w Paryżu **gen. Aleksander Babiański, prof. Dr. Ludwik Finkel** we Lwowie, **inż. Ludwik Tołłoczko,** b. minister poczt i telegrafów.

Trzecią klasę komandorji otrzymali: **Józef Beck,** emerytowany dyrektor departamentu, **Wojciech Górski,** dyrektor gimnazjum w Warszawie, **Dr. Stanisław Rouppert,** szef dep. sanitarnego M. S. Wojsk., **Leopold Kotnowski** prezes Izby handlowej polsko-amerykańskiej **Stefan Dziewulski,** przemysłowiec i ekonomista.

**Krzyż komandorski otrzymali: J. Beck,** b. wicemin. spraw wewn., prof. J. Dmochowski, St. Dziewulski, J. Ewers, prezes zboru ewangelickiego w Warszawie, W. Górski, dyrektor gimnazjum, L. Kotnowski, prezes Izby polsko-amerykańskiej, J. Krzyżanowski, dyrektor wytwórni wojskowych, prof. Zdz. Ludkiewicz, P. Orłowski wiceprez. sądu w Warszawie, K. Ostrowicz wiceprezes sądu w Katowicach, **dr. Pappee dyr. Bibljoteki Jagiellońskiej,** Piłsudski, sędzia w Wilnie, St. Pliszczyński, podprok. w Wilnie, gen. broni Br. Popowicz, St. Przybyszewski, prof. St. Ptaszycki, Al. Rapp, prokurator w Katowicach, gen. brygady dr. Rouppert, J. Skolimowski, prokurator płocki, Cz. Śmiarczewski, dyr. gazowni w Warszawie, M. Świątkowski, prok. w Katowicach, K. Węgrocki, prezes sądu okręgowego w Katowicach, Br. Wisznicki, sędzia sądu najwyższego, B. Włodek, prezes sądu w Łucku, Cz. Wójcicki, sędzia sądu najwyższego, Wł. Zachorski, prok. w Wilnie.

**Krzyż oficerski** otrzymali między innymi: K. **Bogdanowicz** sędzia lwowski, ks. J. Marjański z Argentymy, W. Chodecki podprok. w Łucku, R. Chojnacki dyr. Filharmonji, Z. Dąbska, żona posła, Adam Didur, G. Fittelberg, ks. dziekan T. Gabrjel, proboszcz na Pomorzu, F. Gissman, wiceprezes dyr. kolejowej w Katowicach, E. Grocholska, czł. zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża, Br. Iżycki, Herman, prezes kolegjum wileńskiego kościoła ewnagelicko-reformowanego, Ant. Juściński ziemianin z wojew. lwowskiego, P. Kochański, skrzypek, St. Rottheim wiceprezes Tow. Gosp. we Lwowie, Br. Kozłowski, dyr. szpitala w Drohobyczu, M. Krzyżankiewicz, dyrektor Targów Poznańskich. **U. Ledóchowska, przełożona Urszulanek w Krakowie, R. Maizel, burmistrz z Oświęcimia,** ks. Wł. Ostrowski, Charbin, ks. Lipiński, zast. dyrektora Banku Polskiego, ks. Stan. Siara z Krosna, ks. Al. **Siemieński proboszcz w wojew. krakowskiem.** ks. Al. Scholl, prob. w wojew. pomorskiem, St. Schiller, architekt, **W. Wodzinowski, art. malarz,** M. Wojciechowski dyr. Laura Huty.

Krzyż kom. piątego stopnia otrzymali: między innemi: **J. Arctowa, M. Bartlowa,** żona wicepremjera, M. Błotnicka, T. Dąbkowska, Królewska Huta, M. **Kellsstrautowa** z Radomia, **przyr. por.** Lepecki, **Zofja** Moraczewska żona **ministra** i inni.

—oOo—

**Berlin.** (Telef. własny). Poseł do Reichstagu Ernest Lemmer zamieszcza w „Berliner Börsenkurjer“ artykuł **w sprawie polskich robotników sezonowych.** Autor oblicza, że co roku, około 30.000 polskich robotników rolnych pozostaje w Niemczech przez zimę, w czasie zaś obecnego lata **pracować ma ich ponad 150.000** Następnie Lemmer przyznaje, że nie można lekceważyć względów przemawiających **za zatrudnieniem robotników polskich w rolnictwie niemieckim i że nie można załatwiać sprawy przez wydawane z dnia na dzień zakazów.** Jedyna droga do zatrzymania napływu polskich obieżysasów do Niemiec jest **przeprowadzenie na wielką skalę budowy nowych mieszkań dla robotników rolnych.**



**TOW. LEKARSKIE** odbędzie posiedzenie we środę 4 bm. o 8.15 wiecz. w sali Towarzystwa z nast. porządkiem dziennym: demonstracje chorych: z Zakładu Anat. Patolog. U. J.: Dr. Kiełczewski. Z II Kliniki Wewn. U. J.: prof. Latkowski, Dr. Szczeklik. Z I Kliniki Wewn. U. J.: Dr. Łukaszczyk. Z Oddz. VI Szpitala św. Łazarza wygłosi Dr. Ślączka odczyt pt. „O punkcji soboccipitalnej i myelografji“.

# Ruch wydawniczy.

**„PRZYJACIEL SZKOŁY"**, dwutygodnik nauczycielstwa polskiego przynosi w nr. 7 artykuł p. Strzeszyńskiego o nowoczesnych prądach w literaturze pedagogicznej. w szczególności o wychowaniu moralnem, dalej artykuł p. Królińskiego w sprawie kształcenia nauczycieli na wychowawców ludu. Dalej znajdujemy artykuł p. M. Padechowicza pt. „Slöjd", który przedstawia historję wprowadzenia tej praktycznej nauki w Szwecji, jej dodatnie oddziaływanie na młodzież i wzywa do naśladowania tego szwedzkiego systemu wychowania w Polsce. P. Spiesz opisuje wzorowy ogród szkolny. Wskazówki w sprawie kół miłośników przyrody, lekcje, oceny książek etc. wypełniają resztę zeszytu.

Zeszyt 8m-y zawiera obszerny opis szkolnej pracowni przyrodniczej w Wilnie, artykuł p. Kosińskiego o metodyce samokształcenia się, dalej dwa artykuły o fonetyce w szkole powszechnej, lekcje, uwagi dyskusyjne, oceny książek i t. p.

**Prof. U. J. Dr. Henryk Hoyer: ANATOMJA PORÓWNAWCZA ZWIERZĄT DOMOWYCH.** Kraków 1927, str. 324 z 206 rycinami. Obecnie ukazała się na półkach księgarskich książka, której brak odczuwała dotąd dotkliwie ucząca się młodzież uniwersytecka, jak również ci, którzy ten przedmiot wykładali. Autor, znany w świecie naukowym profesor anatomji porównawczej na Uniwersytecie Jagiell., w książce o niewielkich rozmiarach podał niezmiernie bogatą treść, opisując w części szczegółowej w sposób porównawczy budowę konia, bydła rogatego, owcy kozy, świni oraz psa, przyczem podstawę opisów stanowi organizm najszlachetniejszego zwierzęcia domowego — konia. W szeregu rozdziałów bogato ilustrowanych rysunkami przeważnie oryginalnemi, bardzo starannie dobranemi, przesuwają się przed oczyma czytelnika opisy poszczególnych narządów, przyczem uwzględniona została również ich funkcja, a sposób wykładu jest prosty, jasny i lekki, co szczególnie odczuwa się przy opisach narządów bardziej skomplikowanych, jak system obiegowy, narząd nerwowy, narządy zmysłowe itp. Autor opuścił przytem szczegóły mniej ważne lub obojętne, uwzględnił natomiast najnowsze zdobycze wiedzy, np. w rozdziale o tak ważnych gruczołach dokrewnych. Część szczegółową poprzedza część ogólna, w której czytelnik zaznajamia się z zasadami nauki o komorze, z zarysem histologji ogólnej i historji rozwoju zwierząt domowych. Książka przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla studentów rolnictwa, jednak ze względu na rozszerzenie pewnych działów anatomji (naczynia krwionośne, nerwy) może być również z pożytkiem używaną przy studjum weterynarji, o wobec jasnej i przystępnej formy będzie również zrozumiałą dla wszystkich, których wymienione wyżej zwierzęta domowe bliżej zajmują. W książce tej polska literatura naukowa zyskuje dzieło o wysokiej wartości, odróżniające się swemi zaletami dodatnio od podobnych dzieł obcych. Należy się też uznanie Polskiej Akademji Umiejętności, która tę książkę bardzo starannie wydała, wyznaczając stosunkowo bardzo niską cenę sprzedaży.

**Dr. Paweł Łoziński.**

# Nowości muzyczne.

**PIEŚNI DO NAJŚW. MARJI PANNY** na czterogłosowy chór mieszany — ułożył Ks. Dr Antoni Chlondowski, op. 48. Główny skład: Inspektorat Księży Salezjanów, Warszawa, Lipowa 14. Znany i bardzo płodny kompozytor Ks. Dr Chlondowski obdarza chóry nasze nowym zbiorem 16-tu pieśni marjańskich, który pod względem formy, oraz naturalnej i miłej harmonji wielce przypomina Schuberta lub Schuhmanna. Wieje jednak z tych melodyj duch rdzennie polski, czysto kościelny, do pobożności słuchacza skłaniający. W prostocie ujawnia się talent kompozytorski Ks. Chlondowskiego. Na żadnym chórze, czyto w mieście, czy w skromnym kościółku nie powinnoby tych pieśni brakować. Chóry lepsze znajdą tam piękne numery popisowe, dla zespołów słabszych umieścił autor pięć pieśni ludowych marjańskich, bardzo przystępnie zharmonizowanych. Cena zupełnie niska: partytura kosztuje tylko 3 zł., pojedyncze głosy po 40 gr.

A. P.

# Kino.

**Twórcą komedji amerykańskiej jest Mac Sennet**, słynny w Ameryce ze swego zespołu „bathing girls", t. j. kąpiących się dziewcząt. Z tej to pływającej akademji nimf filmowych wyszły takie gwiazdy jak Glorja Swanson, Betty Compson, Marie Prevost i inne. Specjalnością Mac Senneta są migawkowe groteski, składające się z montowanych w zawrotnem tempie nieprawdopodobnych i karkołomnych zdjęć. Na typie tego ojca burleski kinowej kształciły się asy dzisiejszej komedji amerykańskiej: Ch. Chaplin, H. Lloyd i B. Keaton zdobywająo jednak na tem tle swoistą, oryginalną linję komizmu.

**„Ufa" nie dostała subwencji rządowej.** Największa wytwórnia niemiecka „Ufa", będąc w przededniu bankructwa, jak już donosiliśmy, zwróciła się do rządu z prośbą o subwencję i o darowanie jej zaległych podatków Rząd atoli załatwił negatywnie prośbę „Ufy", wobec czego przedsiębiorstwo to nabył nacjonalistyczny koncern dziennikarski Hugenberga. Ostatnie filmy „Ufy" dowodziły wyraźnie jej końcowych, katastrofalnych wysiłków. Były to ostatnie skoki przed upadkiem. Upadek ten znamionowały obrazy o olbrzymim napięciu technicznem, słabe nieraz artystycznie („Faust", „Świętoszek") lub niewspółmierne w efekcie z włożonym kapitałem („Metropolis").

**Kto chce otrzymać portret aktora czy aktorki filmowej z autografem, niechaj napisze** odpowiedź na następującą ankietę: Jaki jest twój ulubiony obraz produkcji Metro-Goldwyn-Mayer i dlaczego? Adresować odpowiedzi: Joseph Polonsky, Metro-Goldwyn-Mayer, Culver City, Calif. U. S. A. Jest to bowiem korespondent filmowy pism polskich w Ameryce. Odpowiadającym na to pytanie będą oczywiście wysyłane portrety aktorów i aktorek tylko z M-G-M-studio. Robi się to dla celów reklamowych.

**Ks. Danilo Czarnogórski obrażony na film.** Książę Danilo Czarnogórski wytoczył proces towarzystwu filmowemu, które stworzyło film „Wesoła Wdówka" z Mae Murray w roli tytułowej. Książę w swej skardze stwierdza, że w przeciwieństwie do dawnej operetki w filmie, książę, którego publiczność identyfikuje z jego osobą, gra rolę człowieka słabego i nikczemnego. Zastępstwo interesów księcia Daniły objął Paul Boncour, znany adwokat i polityk (przedstawiciel Francji do Ligi Narodów).

—o0o—

# Rzeczy ciekawe.

## Zmiana prawa małżeńskiego w Chinach.

Władze rewolucyjne w Chinach zabrały się do wszelkiego rodzaju reform, które niebieskiemu państwu mają nadać charakter nowożytny. Jedną z najbardziej palących kwestyj okazała się reforma prawa małżeńskiego, które w niezmiennej postaci trwa od 3049 lat.

Wedle mitycznej historji wszyscy Chińczycy wywodzą się od 100 przodków. Dlatego też w całych Chinach istnieje tylko 100 nazwisk. Na 400 miljonów ludzi jest to istotnie zbyt szczupła liczba.

W r. 1122 przed narodzeniem Chrystusa wydał cesarz Wu-Wang dekret, wzbraniający zawierania małżeństw między osobnikami tego samego nazwiska. Prawo to obowiązywało dotychczas i było ściśle przestrzegane. Dekret cesarza Wu-Wanga, wydany 3049 lat temu, stał się jednak bardzo uciążliwym dla ludności i był przyczyną wielu tragedyj. Dopiero teraz znieśli to prawo rewolucjoniści kantońscy. W najbliższym czasie mają się oni zająć sprawą nazwisk chińskich.

### WYPŁATA KUPONÓW OD OBLIGACJI KOLEJOWYCH AUSTRJACKO-WĘGIERSKICH.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, iż Kasa Wspólna posiadaczy tytułów publicznego długu austrjackiego i węgierskiego 22, Boulevard de Courcelles w Paryżu, rozpoczęła, **począwszy od dnia 8 kwietnia br., wypłatę kuponów od 3% obligacyj** (sieć dawna i dodatkowa) **uprzywilejowanego Towarzystwa austrjackiego i węgierskiego Państwowych Kolei Żelaznych**, tak zw. Steg'u. Kupony płatne są we Francji w Banque de Paris et des Pays-Bas i Credit Lyonnais. Zarazem przypomina się, iż termin złożenia omawianych obligacyj do ostemplowania i zaopatrzenia w kupony **upływa z dniem 1 października 1927 r.**, przeto we własnym interesie posiadacze obligacyj winni je złożyć we wskazanych wyżej bankach celem zachowania swych praw.

—o0o—



Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.